**Nr. 264.** Kraków, Sobota 22 Czerwca 1918. **Rok XXXVII.**

*„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie*

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 72 kor. — h. | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 6 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 80 „ — „ | 40 „ — „ | 20 „ — „ | 7 „ — „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 80 „ — „ | 40 „ — „ | 20 „ — „ | 7 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 90 „ — „ | 45 „ — „ | 22 „ 50 „ | 7 „ 50 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 96 „ — „ | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 8 „ — „ |
| W innych państwach | 120 „ — „ | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 10 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9

*Cena numeru 22 hal.*

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszelkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główne trafiki w Rynku. — Agencya J. Hojnasz A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huperyen, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Reiman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i ...). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy"** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Pesymizm i optymizm.

**Kraków, 22 czerwca.**

W ostatnich dniach pojawiły się na łamach »Czasu« dwa znamienne artykuły. Jeden z nich był listem czytelnika tego dziennika, w którym autor daje wyraz swemu zwątpieniu w korzystne rozwiązanie sprawy polskiej. Drugi zaś jest odpowiedzią redakcyi na wywody owego pesymistycznego czytelnika.

Charakterystyczny ten dyalog, płynący widocznie z najszczerszych uczuć i z głębokich rozmyślań nad sprawą polską, zasługuje, aby z jego treścią zaznajomiło się także szerokie grono czytelników naszego pisma. Oto treść owa w schematycznym przekroju.

Pesymistyczny autor »Listu« rozpoczyna od twierdzenia, że od jakiegoś czasu nie znajduje w swoim dzienniku niczego, coby pozwalało mu wierzyć, że »z obecnego położenia jest dla nas jeszcze jakieś wyjście«. Rozumie on doskonale, że wiarę taką odzyskałby bardzo łatwo, gdyby porzuciwszy stanowisko krytycznego obserwatora i liczącego się z rzeczywistością Polaka, zwrócił się ku tym, którzy, jak socyaliści, oczekują zbawienia od nadchodzącej rzekomo rewolucyi powszechnej, lub, jak narodowi demokraci, wierzą, że zwycięska mimo wszystkie swe klęski koalicya zbuduje doskonałe państwo polskie. Do takiego zwrotu jednak autor jest organicznie niezdolny, nie umie bowiem zaprzeczać oczywistym faktom, nie umie w niewątpliwych błędach dopatrywać się zręcznych posunięć, w szkodach zysków, w przepaściach — wyjścia ku narodowemu zbawieniu.

Autorowi przedstawiają się rzeczy tyle prosto, ile beznadziejnie. Austro-polskie rozwiązanie, które tak licznym Polakom wydawało się długi czas najlepszem rozwiązaniem sprawy polskiej, upadło. Nic nie wskazuje, aby miało odzyskać swoją aktualność. Pozostał akt 5-go listopada, jako wyraz kompromisu między obu okupantami w sprawie polskiej. Z powodu jednak bierności ogromnej większości społeczeństwa polskiego, akt ten dotąd nie nabrał realnej treści. Istnieją wprawdzie symbole jego realności — Rada Regencyjna i rząd polski, ale obaje są bezsilni, bo nie oparci ani na armii polskiej, ani na sprawnej administracyi, ... rozwiązali, ... zaufaniem ... w społeczeństwie, wiszą w powietrzu.

Pasywizm odniósł ważne zwycięstwo w społeczeństwie. Fatalne zaś skutki tego zwycięstwa dla przyszłości Polski są już widoczne. Zmarnowane zostały szanse udziału polskiego w urządzeniu tak rozległych dla przyszłości polskiej kresów wschodnich Litwy, Białej Rusi i Wołynia. Co więcej, dzięki pasywizmowi traktat brzeski mógł oddać nienawistnym Ukraińcom polskie ziemie tak ważne i drogocenne, jak Chełmszczyzna i Podlasie.

Zwycięstwo pasywizmu przypisuje się pospolicie demonicznemu wpływowi Dmowskiego i jego podkomendnych w kraju. Przekonanie to byłoby dla autora pocieszające, gdyby je mógł podzielać. Niestety nie wierzy on we wszechwładztwo Dmowskiego i jego zagranicznych agencyi, nie wierzy również w siłę jego ... wpływu na kraj. Pasywizm nie jest zabrany przez kogokolwiek metodą polityczną, ale objawem zaszczepionym stanu społeczeństwa polskiego, które pod wpływem systemu rosyjskiego i stęsknienia rosyjskiego, a równocześnie szerokiej ekspanzyi ekonomicznej, utraciło w wielkiej mierze poczucie, czem dla narodu jest własne państwo, utraciło wiarę i pęd do tego państwa, utraciło poczucie konieczności wielkich ofiar w krwi i mieniu, bez których państwa tego nie uda się odzyskać«. Przekonanie, że przyczyny tego rozpaczliwego położenia sprawy polskiej tkwią nie w błędach poszczególnych polityków, czy całych stronnictw, ale w usposobieniu i naturze ogromnej większości społeczeństwa, do której się tylko stronnictwa takie, jak narodowo-demokratyczne, najściślej przystosowują, napełnia autora uczuciem największej goryczy i beznadziejności.

Na te wywody odpowiada redakcya »Czasu«, starając się wykazać, że wbrew poglądom autora »Listu« niema jeszcze powodu do opuszczania rąk w poczuciu bezsilności i beznadziei. Jakkolwiek żadnego z twierdzeń autora pesymisty nie odpiera redakcya, jako bezwzględnie nieścisłego, to jednak każde z nich modyfikuje w ten sposób, że zawsze jeszcze pozostawia ono otworem pewną sferę korzystnych możliwości i energicznego działania dla ich urzeczywistnienia.

Przedewszystkiem więc nie można jeszcze żadną miarą uważać sprawy polskiej za załatwioną. Załatwienie to bowiem łączy się tak ściśle z układem stosunków austryacko-niemieckich, jak również z »realizacyą całej koncepcyi środkowo-europejskiej«, że w związku z rozwojem tych spraw należy z całą pewnością oczekiwać powrotu rozmaitych możliwości i szans korzystnego załatwienia sprawy polskiej. Potrzeba tylko, aby ze strony społeczeństwa polskiego nie były one tak samo lekkomyślnie i bezmyślnie zmarnowane, jak to się stało z temi możliwościami i szansami, które już były i oczywiście w swojej dawnej postaci nie wrócą.

Nawet austro-polskie rozwiązanie, które, widziane w perspektywie dzisiejszej, przedstawia się jako koncepcya porzucona wszechstronnie, może odzyskać swoją aktualność, nikt bowiem nie wie, jaki obrót jeszcze weźmie sprawa układu stosunków środkowo-europejskich i czy Niemcy same, poczyniwszy szereg ujemnych doświadczeń z próbami regulowania spraw wschodnio-europejskich wyłącznie na własną rękę, nie zrozumią ostatecznie, że imają się zadania, któremu nie mogą podołać, że potrzeba tu dopuścić jeszcze i wspólnika, któryby miał zdolność i warunki do innego załatwienia tej sprawy.

Jeżeli więc z jednej strony niotylko nie należy wątpić, ale przeciwnie można nawet ... korzystnego rozwiązania sprawy polskiej w sferze realnych stosunków jeszcze powrócą, to z drugiej strony także i dokonywająca się w samem społeczeństwie polskiem powolna acz stała zmiana sposobu myślenia upoważnia do wniosku, że niebezpieczeństwo ponownego zmarnowania tych powrócić mających korzystnych możliwości szybko maleje, ... wzrasta. Społeczeństwo w Królestwie Polskiem dojrzewa widocznie z dnia każdym coraz bardziej. Zastępy ... zwiększają się. Hufce pracowników lub chętnych do pracy na gruncie realnym mnożą się. »Całe szeregi ludzi, którzy do niedawna jeszcze lekceważyli pracę w istniejących dziś warunkach i oczekiwali wszystkiego wyłącznie z Lozanny, przeszły już dzisiaj do obozu walczących się. Całe szeregi wahających się i niezdecydowanych zrozumiały już dzisiaj potrzebę własnego wysiłku i stanięcia na gruncie realistycznym«.

Wszystkie te argumenty upoważniają optymistycznego przeciwnika pesymisty do wniosku, że rozstrzygnięcie sprawy polskiej będzie dla nas możliwie korzystnem, może nie w stosunku do ideałów, które sobie tworzyła uzasadniająca politykę pasywizmu opinia, lecz w stosunku do warunków, w których żyliśmy od czasu rozbiorów«.

Taki jest system tych dwóch myśli, które się ze sobą na łamach organu konserwatywnego starły. Czujemy, że naszym obowiązkiem publicystycznym jest nie tylko przedstawić oba te systemy, ale także zgłosić swój własny akces do jednego z nich.

Otóż piszemy się w zupełności na replikę optymistyczną. Wywody pesymisty są trafne co do faktów, których dotyczą, i co do wniosków, które z nich zostały wysnute. Ale co z nimi począć? Do czego dojdziemy drogą pesymizmu i zwątpienia? Czemu zaradzimy, przed czem uchronimy naród?

Polityka nie jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak tylko sztuką życia zbiorowego. Pesymizm jest zaprzeczeniem życia. Jakąż więc być może polityka pesymistyczna? Wszakże to — »contradictio in adiecto«.

Życie jest samo przez się optymistyczne. Dlatego jest w niem zawsze na samobójstwo zawcześnie, na ratunek nigdy zapóźno. W ciągu czterech lat wojny narobiono u nas w Polsce błędów i to ciężkich ogromne mnóstwo. Tego nikt nie może zaprzeczyć. Ale jakiż stąd wniosek w sferze życia oprócz tego jednego, że należy wreszcie zaniechać robienia błędów. Jeżeli zaś głównem źródłem tych błędów był dotąd upór, z jakim większość społeczeństwa odwracała się od twardej rzeczywistości ku marzeniu i rozczarowaniom przez nie obrazom przyszłości wielkiej, świetnej a zarazem łatwej i żadnemi ofiarami nie okupionej, bo wyrażanej z jakiejś tajemniczej konjunktury wyniknąć dla nas mającej, to potrzeba co rychlej zasypać to źródło błędów, porzucić dziecinne marzenia i nie rezygnując z niczego, stanąć na gruncie tych faktów, które są, i które samem ich ignorowaniem upartem odmienić się nie dadzą.

»Faber suae quisque fortunae!« Ta prawda odnosi się jeszcze w większej mierze do całych narodów niż do poszczególnych ludzi. Ludzie bowiem poszczególni dostają spadki, posagi, czasem wreszcie wygrywają na loteryi. Narody mają tylko to, co same w pracy niezmordowanej i walce nieustraszonej wytworzyć, zdobyć i utrzymać zdołają. Na pełne i jasne zrozumienie tej zasadniczej prawdy nigdy nie jest zapóźno. Jeżeli światło jej rozbłyśnie wreszcie i u nas, jeżeli większość społeczeństwa zrozumie, iż nie wystarczy czekać na Wilsona, ale potrzeba samemu jąć się pracy nad budową przyszłości narodowej w tych warunkach, jakie realnie istnieją i jakich zmiana radykalna leży daleko poza zakresem naszych, nawet najbardziej wytężonych sił, to wtedy nadejdzie ratunek z tego położenia, które dzisiaj jest istotnie groźne i złowieszcze.

Im prędzej ratunek się zacznie, tem więcej będzie uratowane. Naród nasz przeżył już gorsze bez porównania okresy a jednak nie upadł, lecz trwa i stanowi nadal wielkość, którą do rachunku musi wstawić każdy, kto chce tak lub inaczej urządzić starą Europę. Na tem opieramy nasze niewzruszone przekonanie, że dla rozumnego programu polskiej polityki realnej i pozytywnej, jest zawsze miejsce i że prędzej czy później musi się ona na prawdę zacząć.

Oczywiście potrzeba wytężyć wszystkie siły umysłowe i moralne, aby ten początek nastąpił jak najrychlej.

## Z Koła polskiego.

(Telefonem).

**Wiedeń, 22 czerwca.**

(Opinie stronnictw. — Rokowania z rządem. — Plenarne posiedzenie Koła. — Wybór prezesa. — Sprawozdanie z konferencyj z rządem i z Węgrami).

Członkowie Koła polskiego zjawili się wczoraj w Wiedniu w pełnym niemal komplecie. Od wczesnego rana do południa prawie bez przerwy obradowały poszczególne grupy Koła. — Przedmiotem obrad były wypadki polityczne, począwszy od uchwał krakowskich komisyi parlamentarnej, a przedewszystkiem konferencye polityków polskich z rządem i z Niemcami. **We wszystkich grupach wyrażono zgodnie opinię, że od czasu uchwał krakowskich nie zaszedł żaden fakt, mogący wpłynąć na zmianę stanowiska Koła polskiego.**

Wczoraj rano odbył dr Biliński ponownie krótką konferencyę z dr Seidlerem. **Konferencya ta jednak dała również wynik ujemny.** W kołach poselskich twierdzą, że dr Seidler odmówił deklaracyi, że rząd w sprawie Galicyi wschodniej niczego nie dokona bez wiedzy i porozumienia się z Polakami, że nie chciał się nawet zgodzić na oświadczenie, iż kwestya Galicyi wschodniej rozstrzygnięta będzie w drodze parlamentarnej. Dr Seidler chciał jedynie oświadczyć, że sprawa ta będzie załatwiona w sposób konstytucyjny. Wobec niejasności takiej deklaracyi, wobec tego, że pojęcie »drogi konstytucyjnej« mógłby rząd w rozmaity sposób tłómaczyć, **uznały wszystkie grupy Koła polskiego propozycyę dr Seidlera za niewystarczającą dla uspokojenia reprezentacyi polskiej.**

Co do powodów, dla których dr Seidler w sprawie Galicyi wschodniej tak uporne wobec żądań polskich zajmuje stanowisko, podnieść należy motyw, przytoczony przez »N. Fr. Presse«, organ o intencyach prezydenta ministrów bardzo poinformowany. »N. Fr. Presse« donosi we wczorajszem wieczornem wydaniu, że posłowie ukraińscy zaznaczyli, iż po niekorzystnem dla nich oświadczeniu rządu w sprawie Galicyi wschodniej rozbiliby parlament, a więc jednym z motywów była **obawa przed Rusinami.** Rusini urosną w dumę.

Plenarne posiedzenie Koła polskiego rozpoczęło się o godz. 12 w południe przy udziale 46 posłów. Posiedzenie to trwało jednak zaledwie kilka minut. Hr. Baworowski oświadczył bowiem na wstępie, że dwie grupy zażądały zmiany porządku dziennego posiedzenia w ten sposób, by dokonano przedewszystkiem wyboru prezesa. Wobec tego odroczył hr. Baworowski posiedzenie plenarne do godz. 3 po południu, by umożliwić grupom narady w sprawie wyboru prezesa. Następnie zawiadomił pos. Witos hr. Baworowskiego, że ludowcy poprą kandydaturę posła Tertila.

Ludowcy wobec powziętego już poprzednio postanowienia poparcia kandydatury pos. Tertila odbyli krótkie tylko posiedzenie, konserwatyści jednak obradowali do 4-tej, demokraci do 5-tej po południu. O godz. 5 zaprosił hr. Baworowski wszystkie grupy Koła polskiego na dalsze plenarne posiedzenie.

Grupa demokratyczna przedłożyła na tem posiedzeniu wniosek, aby wybór prezesa odbył się dopiero **po przeprowadzeniu dyskusyi politycznej.** Wniosek ten jednak nie uzyskał większości, wobec czego przystąpiono do wyboru kartkami. Na 46 głosujących **otrzymał pos. Tertil 32 głosy,** pos. Goetz 11 głosów, pos. Kędzior 1 głos, a 2 posłów oddało kartki białe. Wobec tego wyniku ogłosił hr. Baworowski, że **prezesem wybrany został pos. Tertil,** który jednak natychmiast oświadczył, że dzisiaj dopiero zakomunikuje, czy wybór przyjmuje, tem bardziej, że grupa jego zażądała, by wybór prezesa odbył się dopiero po dyskusyi politycznej, grupa konserwatywna zaś głosów swych mu odmówiła.

Po wyborze prezesa zabrał głos dr Biliński, który w dłuższym wywodzie zdał szczegółowo sprawę z rokowań z rządem i z Niemcami. Dr Biliński wykazał dowodnie, że akcya jego zmierzała do obrony najistotniejszych interesów narodowych i do uratowania parlamentu. **Spełzła ona niestety na niczem,** jednak nie z winy polskiej. Wobec negatywnego wyniku swej akcyi uważa dr Biliński misyę swoją za ukończoną.

Pos. Kędzior przedstawił następnie przebieg swojej konferencyi z dr Seidlerem.

Po pośle Kędziorze zabrał następnie głos dr Jaworski, by przedstawić wyniki podróży polityków polskich do Budapesztu. Politycy polscy odnieśli w Budapeszcie wrażenie korzystne. Przedmiotem tamtejszych obrad była w szczególności kwestya, czy i o ile interesa narodu polskiego schodzą się z interesami narodu węgierskiego. Stwierdzono, że interesa obu narodów wymagają w wielu kierunkach jednolitości działania. Węgrzy ostrzegają jednak polityków polskich przedewszystkiem przed współdziałaniem z Czechami, zaznaczając wyraźnie, że w razie przeciwnym zastrzegają sobie wolną rękę co do stanowiska swego w sprawie postulatów narodu polskiego. Dr Jaworski wskazał następnie na wielkie korzyści, jakie przynieść by mogła Polakom pomoc węgierska.

Wobec pozytywnego wyniku układów dotychczasowych uważają w kołach polskich za wskazane, by konferencye te dalej kontynuować, obecnie już na podstawie szczegółowych, fachowych referatów, wchodzących w zakres przemysłu, rolnictwa itd.

Pos. dr Jaworski wskazał wkońcu w związku z ostatnim protestem Rusinów, że dr Wekerle nie przyrzekł wcale politykom polskim protestu oficyalnego u rządu austryackiego przeciw podziałowi Galicyi, uważając tę sprawę za sprawę wewnętrzną Austryi.

Sprawozdanie pos. Jaworskiego uzupełnił następnie pos. ks. Lubomirski, poczem pos. Krogulski zwrócił się do prezydyum Koła z zapytaniem, dlaczego do Budapesztu wyjechali tylko konserwatyści.

Hr. Baworowski wyjaśnił, że na posiedzeniu Koła zostało ustalonem, iż do Budapesztu wyjechać mają Jaworski, Lubomirski i Tarnowski. Hr. Tarnowski jednak nie mógł wyjechać z powodu przeszkód osobistych, wyjechali tedy pos. Jaworski i Lubomirski, nadto imieniem Izby panów dr Jędrzejowicz.

Następnie przemawiali pos. Witos, minister dr Twardowski, pos. Haller, Stesłowicz i członek Izby panów Piniński. Dyskusyę tę uznano za poufną.

*Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się dzisiaj.* Na posiedzeniu wczorajszem nie zapadły żadne uchwały.

Wyniki dyskusyi przewidzieć można o tyle, że **uchwały krakowskie utrzymane zostaną w mocy.** Ewentualna, dodatkowa uchwała stwierdzi jednak, że opozycyjne stanowisko Koła polskiego nie zwraca się przeciw państwu, jako takiemu, tem mniej zaś przeciw parlamentowi — i **że Koło polskie weszłoby ewentualnie w dalsze układy z rządem nowym w sprawie uruchomienia parlamentu.**

## Zapowiedź przesilenia gabinetowego

(Telefonem).

**Wiedeń, 22 czerwca.**

Dzienniki wieczorne zgodnie donoszą, że po **uchwale Koła polskiego nastąpi prawdopodobnie dymisya całego gabinetu.** Dr Seidler otrzyma jednak misyę rekonstrukcyi gabinetu. W skład nowego gabinetu nie wejdą z pewnością hr. Silva Tarouca i bar. Wieser.

»N. Fr. Presse« pisze: Po załatwieniu przesilenia ministeryalnego rozpoczną się nowe rokowania rządu ze stronnictwami celem uruchomienia parlamentu.

## Kraków Dąbrowskiemu.

(Ciąg dalszy).

25 lipca oficerowie Dąbrowskiego (a prawdopodobnie i on z nimi) zwiedzali katedrę na Wawelu. Chcieli obejrzeć i zamek, ale dowiedzieli się ze smutkiem, że niema co oglądać, bo Austryacy nietylko wszystko z niego usunęli, przerabiając go na koszary i lazaret, popsuli, a nawet poobalali mury. Więc zwiedzający musieli się zadowolić tylko »ślicznym« ze zamku widokiem.

Dąbrowski widząc, że zanosi się na dłuższy pobyt w Krakowie przeniósł się 27 lipca do pałacu Wielopolskich koło Franciszkanów (dzisiejszy Magistrat). Według Szczanieckiego był to w całym Krakowie »największy i najstarożytniejszy pałac«, szkoda tylko (dodaje pamiętnikarz), że »stoi w kącie i jest w ręku skąpca«.

Szczaniecki 30 lipca wyjechał z polecenia Dąbrowskiego do Poznania. W kilka dni po jego powrocie (13 sierpnia) odbyła się rewia, a raczej lustracya dywizyi Dąbrowskiego przez księcia Józefa. Dywizya ta nie obozowała już na błoniach, lecz rozlokowała się po wsiach okolicznych. Kawalerya jej zajmowała Bielany.

Dzień 15 sierpnia był wielkiem świętem napoleońskiem; w dniu tym obchodzono uroczyście jego urodziny w Księstwie Warszawskiem i w oswobodzonych »obydwóch« Galicyach. Więc też i Kraków wystąpił wspaniale. Obszerny opis tych wspaniałości można wyczytać w »Gazecie Krakowskiej«. Notowała ona między innemi »rozmaite obroty wojskowe na błoniach pod przewodnictwem gen. dywizyi Dąbrowskiego, kawalera wielu orderów, męża i wojownika dla którego cały naród i wojsko tchnie prawdziwym i zasłużonym szacunkiem«. Szczaniecki dodaje, że tej »wielkiej rewii nad kilku tysiącami wojska« przyglądał się książę Golicyn, głównodowodzący »pomocniczych« wojsk rosyjskich.

Uroczystości Napoleońskie zakończyły się w oktawie (22-go) obiadem u ks. Henryka Lubomirskiego, prezesa urzędu administracyjnego cyrkułu krakowskiego, oraz balem w Sukiennicach, urządzonym dla 3000 osób kosztem »obywateli ziemiańskich i miejskich«.

Zaraz po tych uroczystościach wyjechał Dąbrowski z porady lekarzy do wód siarczanych w Krzeszowicach. Cierpiał na ból nogi, w którą otrzymał kontuzyę kulą armatnią pod Tczewem (1806). Oficerowie sztabu często go w Krzeszowicach odwiedzali, unosząc się nad pięknością miejscowości. Robili wycieczki do Czerny, do zamku Tenczyńskiego i do kopalni »węgli ziemnych«.

W Krzeszowicach Dąbrowski przebywał około miesiąca. Jednocześnie żona jego, Barbara z Chłapowskich, bawiła w miejscu kąpielowem na Śląsku pruskim. Przyjechała do Krakowa 20 września i mówiła, że »niezmiernie Niemcy zdają się być teraz pokornymi«.

W kronice dni krakowskich Dąbrowskiego następuje przerwa, ponieważ Szczaniecki poraz drugi z polecenia generała udał się »własnym jego ekwipażem do Wielkopolski. Podróż zabrała mu równy miesiąc czasu od 28 września do 28 października, w którym to dniu stanął z powrotem w Krakowie. Jeździł zdaje się wyłącznie w interesach Dąbrowskiego, ponieważ całe dwa tygodnie przebywał w Winnogórze. Widział w niej »piękny zbiór broni starożytnej, złożony szczególnie z samych krajowych zbroi i wojennych w kraju używanych narzędzi«. Z »poszanowaniem« oglądał »pałasz Czarnieckiego i ten co Sobieski miał pod Wiedniem«. Zbiór ten, jak wiadomo, zapisał Dąbrowski warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, skąd go Mikołaj po r. 1831 zabrał jako »zdobycz wojenną« do Petersburga, gdzie stanowił zawiązek i ozdobę carskiej zbrojowni.

Oczywiście brał Dąbrowski udział w krakowskim obchodzie rocznicy Jeny (14 października) i w nabożeństwie »za poległych przy oswobodzeniu tej części miłej nam ojczyzny«, które urządzono w rocznicę rzezi Pragi (4 listopada).

W tym czasie odwiedził Dąbrowski miejsce swego urodzenia Pierzchowiec. Zajrzał i do Niegowici, w której starożytnym kościółku otrzymał chrzest święty. Kościół ten spalił się w r. 1761, na jego miejscu wzniesiono w r. 1788 kościółek drewniany. W przechowanej księdze »baptisatorum«, prowadzonej od r. 1717 nie znalazł swojej metryki. Bardzo skrupulatny w zbieraniu tyczących się jego osoby dokumentów, postanowił brak ten zapełnić deklaracyą w aktach konsystorza krakowskiego. Na szczęście żył jeszcze świadek chrztu sędziwy Marcjan Żeliński, pułkownik wojsk polskich. Więc stanął z nim w konsystorzu »die Mercurij octava mensis Novembris«, a Żeleński zeznał i podpisał, że Dąbrowskiego w Niegowicci trzymali do chrztu Krystyn Lucyan Lettow, dziad Henryka i babka Ludwika z Alanów Lettowowa.

Akt ten spisany został już po zawarciu pokoju, mocą którego »nowa« Galicya, z cyrkułem zamojskim z pierwszego rozbioru i zaokrągleniem dokoła Krakowa weszła w skład Księstwa Warszawskiego. Wracającemu do Warszawy zwycięzkiemu wojsku stolica zgotowała uroczyste, entuzyastyczne przyjęcie. Książę Józef usunął się od przygotowanego mu hołdu, pomny zniewagi, jakiej doznał, kiedy po świetnej walce pod Raszynem, wobec czterykroć silniejszego wroga i odejściu Sasów, musiał ustąpić z Warszawy i podpisać konwencyę. Przypadło więc Dąbrowskiemu zastąpić jego miejsce...

Wiemy jeszcze o jednym pobycie Dąbrowskiego w Krakowie. Zatrzymał się w nim dwukrotnie w końcu maja 1816, kiedy jechał do Krakuszowic koło Pierzchowca i kiedy z nich powracał do Winnogóry. W tydzień później nie było go już między żyjącymi...

Miejsce urodzenia, dziecinne lata spędzone na ziemi krakowskiej, wreszcie pobyt dłuższy w Krakowie w r. 1809, oto owe węzły, które łączyły Kraków z Dąbrowskim. Więc też stolica Jagiellonów, strażniczka grobów królewskich, pragnęła spełnić obowiązek i dać wymowny wyraz swej czci dla pamięci wodza Legionów.

Niema wprawdzie śladu, aby Kraków zaraz po jego śmierci dał wyraz swym uczuciom, ale pamiętajmy, że wiadomość o jego zgonie nadeszła do Krakowa właśnie w czasie, kiedy kończono przygotowania do uroczystego pochowania zwłok Kościuszki na Wawelu. Spoczywały one od 11 marca 1818 w kościele św. Floryana. 22 czerwca miały być przeniesione do katedry, a 23 t. m. złożone w grobach królewskich. Dwóch manifestacyj żałobnych nie dało się pogodzić ze sobą, zwłaszcza, że nosiłyby odmienny charakter. Wobec tryumfalnego, na wielką skalę zakreślonego pochodu trumny z popiołami Naczelnika narodu, zginęłaby na prędce utworzona manifestacya na rzecz jego towarzysza broni i kontynuatora walk za niepodległość...

Upłynęło jednak zaledwie pół roku od śmierci Dąbrowskiego, kiedy na sejmie »wolnej i niepodległej i ściśle neutralnej« Rzeczypospolitej podniesiono myśl złożenia jego szczątków w »Panteonie« narodowym. Tak już zaczęto nazywać groby królewskie od r. 1814, to jest od chwili zrobienia wyłomu w ich wyłącznem przeznaczeniu przez umieszczenie w nich sarkofagu z popiołami księcia Józefa, kiedy obradowano na sejmie nad sprowadzeniem zwłok Kościuszki, mówiono i pisano już nie o »grobach królewskich« lecz o grobach królów i sławnych ludzi, w mieście Krakowie w kościele katedralnym będących«.

Wniosek pochowania w nich Dąbrowskiego wyszedł, zapewne po poprzedniem porozumieniu się, od »reprezentanta« Adama Siemońskiego. Mowę tego reprezentanta wygłoszoną w d. 4 stycznia 1819 przechował nam »Dyaryusz czynności Seymu Rzeczypospolitej krakowskiej« z r. 1818, znajdujący się w archiwum m. Krakowa »JW. Reprezentant Siemoński — są słowa Dyaryusza — czyniąc wniosek względem sprowadzenia ciała zmarłego generała Dąbrowskiego, w wymownym swym głosie rzekł: »Oddawać cześć pamiątce i chwale Bohaterów, którzy się do sławy narodu znakomicie przyczynili było cechą charakteryzującą wszystkie wolne w starożytności narody — niemniej współczesna historya chlubne tej szlachetności umysłu we wszystkich krajach daje przykłady. Ledwie trzy lata mija egzystencyi naszej Wolnej Rzeczypospolitej, a już w naszym Panteonie umieściliśmy popioły dwóch wielkich sławy naszej rycerzy i wodzów. Winniśmy tę cześć oddać jeszcze jednemu, który ma niezbędne do niej

# Wszechniemcy przeciw Polsce.

Wszechniemcy w Rzeszy, a zwłaszcza w Prusach ani na chwilę nie przestają podżegać przeciwko Polakom w parlamencie niemieckim, w Sejmie pruskim, na zgromadzeniach, w prasie. Musimy z obowiązku notować te występy, podajemy więc artykuł, który niedawno pojawił się w berlińskiej »Deutsche Tageszeitung«:

Nawiązując do pobytu hr. Buriana w Berlinie — pisze autor wymienionego artykułu: Półurzędowo zapewniają w Berlinie i Wiedniu, że sprawy omawiane w Berlinie są na najlepszej drodze, zawierają jednak cały szereg problematów, które w dodatku nie są łatwemi. Do tych problematów należy i kwestya polska. — Hr. Burian, jak sam oświadczył, jest za rozwiązaniem austro-polskiem. Nie mamy powodu powątpiewania co do tej właśnie z Wiednia nadchodzącej wiadomości. Obawy nasze co do tak zwanego austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej wyraziliśmy z tego miejsca od dawna już, a dzisiaj możemy je tylko potwierdzić.

W prasie lewicowej w oczekiwaniu i w celu przygotowania na odwiedziny Buriana rozwinięto ogromną agitacyę, by opinię publiczną usposobić korzystnie dla austro-polskiego rozwiązania, przedewszystkiem zaś dla życzeń polskich, a przeciwko tym prądom w Niemczech, które żywotne interesy kraju stawiają powyżej życzeń polskich i uważają za bezwarunkowo konieczne upewnienie granic **przez zajęcie polskiego pasa nadgranicznego na rzecz Niemiec.** Powody, które przeciwko temu podnoszą, są zawsze te same: **nie należy robić sobie z Polaków nieprzyjaciół, ale starać się pozyskać ich przyjaźń i zapewnić sojusz; usposobienie Polaków jest potemu, pragną oparcia o mocarstwa centralne.** Sojusz taki może być śchdym tylko przy szczerej przyjaźni, a wtedy tworzyłby rzeczywisty nierozerwalny związek.

»Czwarty rozbiór Polski« spowodowałby na domiast jak niejnieszczęśniejsze skutki i wpłynąłby nader ujemnie na naszego austro-węgierskiego sojusznika, skutkiem stosunku austryackiego rządu do Polaków. Zresztą państwo niemieckie jest tak dużem i potężnem, że nie potrzebuje upewnienia granic w sensie powyższym i t. d.

Tym wywodom należy przeciwstawić co następuje: Polacy pozostaną tem czem byli, a wobec nowego położenia rzeczy, uwolnienia Królestwa Kongresowego od panowania rosyjskiego, w większej jeszcze mierze. Nigdy życzenia i usiłowania Polaków do osiągnięcia narodowego ideału: Wielkiej Polski nie były tak wielkie, ani większe jak obecnie. Z tem połączony jest niezaprzeczalny fakt, że **nienawiść Polaków do Niemców nigdy nie była większą, jak dzisiaj,** a ujawnia się tem dobitniej im Polacy czują się silniejszymi. Patrzymy na to położenie zimno i trzeźwo bez jakichkolwiek uprzedzeń. Nienawiść polska nie jest sprawą uczucia, ale faktem rzeczywistym i oddziałującym. Polityczna praca Polaków, usiłowania ich ekonomiczne i narodowe, wskazują na próbę walki wszelkiemi sposobami przeciwko państwu niemieckiemu i niemczyźnie, tak z zewnątrz, jak i w granicach Niemiec na pruskich kresach wschodnich. Każdy przyrost samodzielności, niezależności i siły Polacy w tym kierunku zużywają. Tego nie zmienią osobiste oświadczenia zgody przywódców polskiej polityki. W chwili kiedy wytknięty dzisiaj cel osiągniętym lub upewnionym zostanie, maska spadnie, albo gdyby nawet nie spadła, nie zmieni polityki polskiej. Dążność do utworzenia wielkiego państwa polskiego istnieje, a ujawniać się będzie coraz silniej, im silniejszą będzie Polska. Pewność siebie u Polaków i wiara, że do celu dojdą, jest dzisiaj większą i silniejszą aniżeli kiedykolwiek. Nie odczuwają żadnej wdzięczności za oswobodzenie, Polacy roszczą sobie coraz większe pretensye od czasu uwolnienia Kongresówki, a wzrasta tylko u nich nienawiść przeciwko niemczyźnie. Nic niezmieniającem jest, że okrywa się tak zwanym płaszczykiem zgody.

Przed wojną przywódcy polskości stali w najściślejszym stosunku do ententy a przywrócenie Wielkiej Polski i to na koszt Niemiec, należało do obietnic robionych im, tak samo jak Czechom. Dzisiaj związek Polski z mocarstwami ententy i Stanami Zjednoczonemi nie jest mniej silnym i żywym — przeciwnie, nawet silniejszym.

Ekonomiczna siła Polaków jest wielka, a wzrasta ciągle, organizacya ich narodowa, solidarność i użytkowanie sił są wzorowemi, polityka ich mądrą i zdecydowną. »Centralnej Europy« nie mają na oku, usiłowania ich skierowywane są jedynie na drogę niezależnej, wielkiej Polski. Wyzyskiwać będą w tym celu wszelkie środki i konstelacye i bezustannie usiłować, by wytworzyć taką europejską konstelacye, którą uważają za korzystną dla swych narodowych celów. Z konieczności więc pracować będą zawsze przeciwko państwu niemieckiemu i w celu osłabienia go. **To leży w naturze rzeczy i nie podnosimy tego jako »moralny zarzut«,** ale konstatujemy tylko fakt niezaprzeczalny. Nie zmieni się to prędzej, dopóki państwo niemieckie przez stałą, celową politykę i ujawnienie siły w wielkich pociągnięciach, bez drobnostkowego podrażnienia, nie odbierze Polakom wszelkiej nadziei osiągnięcia wytkniętego celu: stworzenia wielkiej Polski.

Dla prusko-niemieckiej żywotności polskie niebezpieczeństwo o wiele jest dzisiaj groźniejszem, aniżeli dawniej. Jak się rozwiną stosunki państwa austryackiego po wojnie, nie wiemy, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nastąpią tam **nader doniosłe przemiany.** Połączenie czesko-polskie jest, jak donoszą, ulubionem marzeniem obu narodów, połączenie polsko-litewskie pod przewodnictwem polskiem jest również w planie w celu zwiększenia wpływu polskiego na wschodzie. Przeciwko takim możliwościom musi się państwo niemieckie upewnić, geograficznie w formie zmiany granic, a również rozdziałem terytoryum polskiego od litewskiego. Te żądania są zasadnicze. O innych pomówimy później. W takich warunkach **uważamy rozwiązanie austro-polskie za niemożliwe.**

Naszego stanowiska nie wskazuje ani nienawiść, ani chęć ucisku i aneksyi, ale przekonanie o konieczności, że państwo niemieckie wybierać musi pomiędzy upewnieniem żywotnych własnych interesów, albo narażeniem ich na szwank. Co do tej kwestyi łudzić nikogo nie powinny przyjazne przemówienia lub tylko przemijające polityczne konstelacye. »Pretensyj Polaków nie należy brać za punkt wyjścia dla niemieckich zamiarów, ale tylko narodowe prawa państwa niemieckiego. Jeżeli one ze sobą nie dadzą się pogodzić, pożałowania to godnem, ale nie da się tego w inny sposób zmienić, jak przez zaprowadzenie stanu, który Polakom wszelką nadzieję odbierze, a z drugiej strony nie będzie miał piętna otwartej lub zakrytej nieprzyjaźni«.

## Konstytucya Państwa Polskiego.

Warszawa, 19 czerwca.

Nakładem rządu polskiego ukazał się obecnie w druku »Projekt konstytucyi państwa polskiego z innemi konstytucyami opracowane przez dr Józefa Buska, dziekana fakultetu prof. uniw. lwowskiego«. Projekt jest owocem prac komisyi sejmowo-konstytucyjnej, powołanej do życia przez Tymczasową Radę Stanu. Z powyższego dzieła prawodawczego wyjmujemy najważniejsze ustępy.

Projekt dzieli się na 9 zasadniczych działów. Pierwszy z nich p. t. »**Państwo Polskie**« obejmuje dwa następujące artykuły:

»Państwo Polskie jest niepodległe«. Władzę ustawodawczą sprawuje w Państwie Polskiem król łącznie z Sejmem, władzę wykonawczą sprawuje król sposobem w konstytucyi przepisanym; władzę sądową sprawują w imieniu króla sądy konstytucyjne niezależne«.

Dział drugi wyczerpuje postanowienia co do osoby króla, w trzecim zaś znajdujemy przepisy co do regencyi.

Następne trzy działy mówią o organach, spełniających zasadnicze trzy funkcye państwowe, a więc Sejmie, ministrach i o sądach.

Dział siódmy poświęcony jest samorządowi, ósmy zawiera prawa i obowiązki obywateli, w dziewiątym są zawarte przepisy przejściowe, w końcu projektu znajdują się teksty przysięgi. — Cały projekt zawiera 154 artykułów.

Komisya stanęła w swym projekcie na gruncie rządów **odpowiedzialnych.**

»Wstęp dotyczący osoby króla zaczyna się następującymi artykułami: »Osoba królewska jest uświęcona i nietykalna«. Królowie polscy będą wyznania rzymsko-katolickiego. Królowa nie może należeć do innego wyznania. Potomstwo królewskie winno być wychowywane w wierze rzymsko-katolickiej. Król zamieszkuje w granicach państwa. Bez zgody Sejmu król nie może być naczelnikiem innego państwa.

Najważniejszemi atoli artykułami są jednak te, które ustalają **stosunek króla do narodu** i ciał ustawodawczych.

Art. 11 projektu głosi, iż król sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych ministrów, których sam mianuje i odwołuje, ministrowie jednak są odpowiedzialni za swe rządy przed Sejmem, który po przeprowadzonej dyskusyi nad całokształtem działalności ministra, prostą większością dwóch trzecich głosów może spowodować ustąpienie ministra.

Do króla, jak w innych monarchiach konstytucyjnych, należeć ma prawo inicyatywy ustawodawczej, sankcyonowanie przyjętych przez Sejm projektów praw, zwoływanie, otwieranie, odraczanie i zamykanie Sejmu, rozwiązywanie Izby poselskiej i obieralnej części Senatu; wreszcie mianowanie drugiej części Senatu.

W artykułach zaznaczono również, iż w razie rozwiązania Sejmu król winien jest zarządzić jednocześnie, aby wybory odbyły się w 90 dni po rozwiązaniu i aby Sejm zebrał się w ciągu dalszych 10 dni.

Dział o królu postanawia dalej, że król jest naczelnym wodzem sił zbrojnych, nadaje tytuły, ordery i inne odznaczenia, posiada prawo łaski i abolicyi.

Król jest przedstawicielem państwa w stosunkach międzynarodowych, wypowiada za zgodą Rady ministrów wojnę, zawiera umowy z innemi państwami, prócz umów celnych i handlowych, które zawiera dopiero po aprobacie Sejmu.

Uposażenie króla, rodziny i dworu określi osobna ustawa.

Korona królewska jest **dziedziczna** według zasad pierworodztwa; początek dziedziczenia ma być ustalony przy wyborze każdej dynastyi.

Dalsze artykuły mówią o zasadach członków dynastyi, pełnoletności króla, wreszcie o wyznaczeniu następcy przez króla nie mającego go i mocy prawa i o wyborze króla przez Sejm w wypadku, gdy następcy zupełnie niema.

Drugi dział projektu poświęcony jest **regencyi** i opiece nad nieletnim królem. Przewiduje on wypadki potrzeby regencyi, ustanowienia jej i warunki działania, wreszcie sprawy opieki i wychowania nieletniego króla. Od regenta wymaga projekt przynależności do narodowości polskiej.

## Powrót uchodźców.

Kopenhaga, w maju.

»Izwiestija« z 19 maja donoszą: Komisaryat dla spraw zagranicznych otrzymał od hr. Mirbacha następującą notę:

»W odpowiedzi na depeszę iskrową rządu rosyjskiego z dnia 6 i 15 kwietnia, powołując się na depeszę iskrową rządu niemieckiego z dnia 21 kwietnia, cesarskie przedstawicielstwo niemieckie komunikuje rządowi rosyjskiemu, że c. k. austryacko-węgierska komenda wojskowa w Lublinie zgadza się na powrót do **Lubelskiego** okręgu wojennego wygnańców, którzy zgromadzili się na granicy na warunkach następujących: a) wszystkie transporty winny być skierowywane na Lublin, b) ilość osób w każdym transporcie nie powinna przekraczać 500, transporty winny być eskortowane przez oddziały, które powinny mieć w swych rękach spisy jadących, oraz ich dokumenty, c) transporty takie przybywać mogą do Lublina nie częściej, jak jeden na dwa dni, d) o przypuszczalnym terminie przybycia każdego transportu i jego liczebności winna być podana wiadomość telegraficzna do generalnej komendy wojskowej. Podp. hr. Mirbach«.

# Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

**DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEGO URZĘDU OPIEKI SPOŁECZNEJ.** W marcu 1916 roku otrzymało prezydyum miasta Krakowa propozycyę Wydziału krajowego utworzenia przy miejskiem biurze pośrednictwa pracy, oddziału opieki społecznej i pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych. Prezydyum miasta utworzyło jednak osobne biuro, które w swoim zakresie działania skupiło opiekę nad wszystkiemi ofiarami wojny, to jest nad inwalidami wojennymi, oraz wdowami i sierotami po poległych. I już 15 maja 1916 roku w lokalu przy placu WW. Świętych l. 1 otworzono miejski urząd opieki społecznej. Początkowo zakres działania tego urzędu polegał na wyjednywaniu dla inwalidów i wdów i sierót po poległych, a należących się od państwa zaopatrzeń, oraz wyszukiwaniu dla inwalidów posad. Zakres działania tego urzędu rozciąga się na inwalidów, osiadłych na terytoryum miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, co się tyczy zaś wdów i sierót, to tylko na osoby, zamieszkałe w Krakowie. W niedługim czasie po otworzeniu urzędu założono przy nim biuro bezpłatnej porady i pomocy prawnej w sprawach zasiłków. W tym dziale załatwia się także prośby stron o przyznanie zasiłków wojskowych, wyjednywanie papierów metrykalnych i t. d. W ostatnich czasach urząd opieki społecznej przeprowadził przy pomocy komitetów parafialnych i innych wyznaniowych komitetów dobroczynnych rozdział z górą 10.000 obuwia i odzieży pomiędzy najbardziej potrzebującą ludność, a to częściowo opłatnie, częściowo bezpłatnie.

Szczególnej opieki i pomocy doznawał urząd ze strony krajowego biura pomocy wojennej i biura krajowej komisyi opieki nad inwalidami wojennymi przy namiestnictwie. Nadto otrzymano 12.000 K z krajowego biura pomocy wojennej na zapomogi doraźne dla inwalidów, a na zapomogi dla osób, poszkodowanych wskutek wojny w nędzę, 8.000 K.

W czasie od założenia urzędu do 20 lutego b. r. zaprotokołowano 18.240 spraw, dotyczących 10.731 osób. W tem na inwalidów przypada 3.429 spraw. Zgłosiło się o pomoc ogółem 946 inwalidów, z tego przynależnych do Krakowa 263, do powiatu krakowskiego 153, do innych powiatów w kraju 528. Wedle wyznania było 864 katolików i 81 izraelitów. Ogółem wyjednano dla 149 rodzin prawidłowe zaopatrzenie wdowie. Poza tem w całym szeregu wypadków starano się pomagać w inny sposób, to jest o zajęcia, wyjednanie trafik, założenie sklepików i t. d. Załatwiono także 8.335 podań o zasiłki, a o zapomogi jednorazowe, albo inne korzyści materyalne 1.800, przedstawień w wypadkach odmowy zasiłków uskuteczniono 605.

Dużo się także przyczynił urząd w sprawach zasiłków dla rodzin obywateli austryackich, internowanych za granicą. Przez zbiórki publiczne urząd zebrał około 70 000 K.

Budżet urzędu w bieżącym roku wynosi 14.843 K. Do utrzymania urzędu w myśl zobowiązania przez Wydział krajowy winien przyczyniać się rząd w kwocie 8.000 K rocznie. Z należących się 20.000 K za dwa lata, wypłacił dotychczas Wydział krajowy z własnych funduszów jedynie 4.000 K. Ponieważ wymiar państwowych zaopatrzeń jest nader skromny, przeto społeczeństwo winno dążyć do tego, by we własnym i ofiar tych interesie położenie ich poprawić, a mianowicie uczynić je pożytecznemi jednostkami ustroju gospodarczego. To jest główne zadanie opieki społecznej i w tym kierunku urząd wytęża swoje siły. By jednak temu można podołać, należy ustanowić organ obywatelski, któryby z jednej strony kontrolował, z drugiej zaś strony łączył urząd ten ściśle z temi warstwami społeczeństwa, od których współdziałania pomyślność zabiegów urzędu zależy.

**WIADOMOŚCI OSOBISTE.** P. dr Tadeusz Rittner, autor świetnych sztuk, zatrzymał się w przejeździe w Krakowie. W niedzielę wieczorem będzie p. dr Rittner obecnym w teatrze miejskim na przedstawieniu jednej z najnowszych swoich sztuk „Lato".

**PROPAGANDA VIII. POŻYCZKI WOJENNEJ.** Jak donosi „Krakauer Zeitung", w sobotę odbędzie się w całej Austryi jazda aeroplanów celem propagandy VIII. pożyczki wojennej. Lot aeroplanów będzie bardzo niski, tak, żeby publiczność mogła obserwować lotnika i ruchy latawca.

**KONIEC SEZONU DRAMATYCZNEGO W TEATRACH MIEJSKICH.** Najbliższy tydzień od poniedziałku, 24 b. m., do niedzieli, 30 b. m., jest ostatnim w bieżącym sezonie dla przedstawień dramatu obu scen miejskich.

W teatrze imienia Słowackiego wypełnią go w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę wznowione na zakończenie sezonu »Karykatury« J. A. Kisielewskiego, we środę, 26 b. m., »Zaczarowane koło« L. Rydla, które doszło na naszej scenie 65-tego w pełni sukcesu przedstawienia, oraz po raz dwudziesty »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego, powtarzana po raz ostatni w piątek, dnia 28 b. m. W ostatni dzień, niedzielę, 30 b. m., po południu, Fredrowski »Pan Geldhab«, a wieczorem »Ksiądz Marek« J. Słowackiego zakończy tegoroczny sezon dramatu.

Dzisiaj »Karykatury«, niegrane od lat ośmiu; poprzedzi je konferencya dyrektora Adama Grzymały Siedleckiego. Jutro po południu »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego, a wieczorem »Lato« Rittnera, które po raz ostatni wraca na afisz w premierowej obsadzie.

Od 1 lipca rozpoczyna się sezon operowy w tym roku poprzedzony kilkunastu przedstawieniami naszej operetki pod kierunkiem reżysera A. Lelewicza.

Kończący się również teraz sezon dramatu w teatrze przy ulicy Rajskiej wypełnią jutro po południu: »Grochowy wieniec« A. Małeckiego, wieczorem wystawiony z wielkiem powodzeniem »Szach i mat« J. Blizińskiego, oraz cztery przedstawienia dramatu w przyszłym tygodniu: w sobotę, 29 b. m. i niedzielę, 30 b. m.

**Z TEATRU LUDOWEGO.** We czwartek wystąpiła scena ludowa z ostatnią swoją premierą w tym sezonie. Wystawiono komedyę Blizińskiego „Szach i mat", co szczęśliwie choć bodaj przypadkowo zeszło się z 25 rocznicą śmierci jednego z najbardziej swojskich i oryginalnych naszych komedyopisarzy. Sztukę grano żywo, aczkolwiek ujawniało się czasem pamięciowe nieopanowanie ról przez niektórych wykonawców.

Z przedstawieniem czwartkowem połączono było pożegnanie przez kolegów odchodzącego do Lwowa uzdolnionego artysty i reżysera naszej sceny ludowej, p. Czarnowskiego, który na „Szachu i macie" grał rolę notaryusza. Po akcie drugim na scenie zgromadził się cały personal dramatu, imieniem kolegów przemówił p. Boehlke, następnie wręczono mu kwiaty i upominki. P. Czarnowski dziękował kolegom i publiczności, która w owacyi wzięła żywy udział.

**KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO** dla szkół ludowych pospolitych, urządzony w czasie wakacyj przez krakowskie »Ognisko nauczycielskie«, rozpocznie się dnia 8 lipca b. r. i trwać będzie do 17 sierpnia b. r. za opłatą 70 K, płatnych w dwóch ratach przy wpisie i 1 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 30 czerwca b. r. włącznie pod adresem: »Ognisko nauczycielskie«, Kraków, l. 29, II. piętro, Rynek gł.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZYUM REALNEM S. S. URSZULANEK W KRAKOWIE** odbył się w dniach 4—8 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Józefa Kurowskiego, dyrektora gimnazyum w Bochni. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bilińska Jadwiga (z odznaczeniem), Skarbek-Borowska Irena (z odznaczeniem), Hamerska Anna (z odznaczeniem), Heitzmanówna Wanda (z odznaczeniem), Hellerówna Małgorzata (z odznaczeniem), Hersztalówna Wanda (z odznaczeniem), Hohenauerówna von Charlenz Jadwiga (z odznaczeniem), Kirchmayerówna Aleksandra, Korczyńska Marya, Kowenicka Marya, Kraftówna Zofia (z odznaczeniem), Kukielówna Leliwa Krajewska Marya, Lisowska Jadwiga (z odznaczeniem), Maczanowska Marya, Mazanowska Zofia (z odznaczeniem), Mrazkówna Jadwiga, Narzymska Dołęga Marya, Niziniecka Zofia, Pawlakówna Jadwiga, Radzińska Kazimiera, Rakowiczówna Zofia, Rodzynkiewiczówna Janina (z odznaczeniem), Zakrzewska Marya, Załęska Zofia (z odznaczeniem), Zygmuntowska Zofia, Żórawska Leokadya (z odznaczeniem), Żórawska Marya, Godlewska Gozdawa Elwira (prywatystka), Krukowska Teresa (prywatystka). Nie reprobowano żadnej abituryentki.

**SETNĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA TOWARZYSTWA FILOMATÓW** uczcił Związek »Eleuterya« w Krakowie uroczystym wieczorem, urządzonym w dniu 29 maja b. r. w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego. Licznie zebranych uczestników przywitał imieniem Towarzystwa p. S. Kołomłocki, który wykazał pokrewieństwo dzisiejszych organizacyj ideowych z Filomatami. Dr K. Lubecki w odczycie pod tytułem: »O Filomatach i o ich idei« dał wyczerpujący obraz działalności Filomatów i scharakteryzował postacie Mickiewicza, Zana, Czeczota, Malewskiego i Jeżowskiego. P. M. Malicka deklamowała utwory Mickiewicza, Konopnickiej i Kasprowicza, chór młodzieży produkował się pod kierownictwem profesora St. Bursy. Chóralnem odśpiewaniem przez zgromadzonych »Roty« Konopnickiej zakończyła się uroczystość.

**SPIRYTUS DLA LEKARZY.** Izba lekarska krakowska poczyniła starania o zwiększenie kontyngentu spirytusu denaturowanego dla lekarzy. Na rok 1918 przyznano bowiem zaledwie tylko 1.660 litrów spirytusu. Przydzielona ilość spirytusu w stosunku do liczby lekarzy jest niewystarczająca. Również postarano się o ułatwienie zaopatrzenia lekarzy w alkohol czysty i naftę.

**ZNIESIENIE „NAPIWKÓW".** Skutkiem ostatnio zawartej umowy między gospodarzami a organizacyą kelnerów z dniem 1 lipca 1918 roku doliczać się będzie w restauracyach, kawiarniach, cukierniach i mleczarniach krakowskich do rachunku 10% dodatku, który zastąpi zwyczajowe „napiwki". Procent ów będzie dzielony pomiędzy personal, pracujący w danym lokalu.

Mamy pełną nadzieję, iż publiczność poprze tę inowacyę, której ścisłe przestrzeganie leży w obopólnym interesie.

**UPROWADZENIE DZIECKA PRZEZ CYGANÓW.** Na ekspozyturę policyi w Podgórzu zgłosił się Franciszek Kiziuk z Czyżówki koło Bielska z zawiadomieniem, że dnia 17 b. m. przejeżdżający cyganie uprowadzili 8-letniego jego synka. Chłopczyk wracał ze szkoły, gdy na kilku wozach przejeżdżali koło chaty jego ojca cyganie. Mały Kiziuk uwiesił się na drabince ostatniego wozu, na którym siedziała cyganka, paląca fajkę. — Zobaczywszy chłopca, ujęła go za rękę i wciągnęła na wóz. Na krzyk chłopca wybiegli rodzice z domu, ale cyganie popędzili w las i znikli z oczu zrozpaczonych rodziców. Wszelkie poszukiwania przez żandarmeryę były bezskuteczne. Ponieważ w tych dniach przybyła na błonia za Podgórzem banda cyganów, w której gronie zauważył Kiziuk kilku cyganów z tej bandy, która uprowadziła jego synka, zachodzi podejrzenie, że dziecko jest wśród nich. Policya rozpoczęła poszukiwania za sprawcami tajemniczego uprowadzenia chłopczyka.

**FAŁSZYWY ŻOŁNIERZ.** Wczoraj przyprowadzono na ekspozyturę policyi w Podgórzu 31-letniego Barucha Wassermanna, który nieprawnie używał munduru wojskowego. Jak się okazało, jeździł on za swoimi interesami koleją bezpłatnie, jako służący oficerski i przewoził z okupacyi w plecaku rozmaite zakupiono towary rzekomo dla wojska.

**KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Mieszkańcy kamienicy w Rynku głównym l. 10 stwierdzili wczoraj przykrą niespodziankę, gdyż z kufrów, złożonych na strychu, zabrali nieznani sprawcy zimowe ubrania, wartości kilku tysięcy koron. Zakradli się tam prawdopodobnie złodzieje, których gonili po dachach stróże kamieniczni przed kilku dniami.

**POPARZENIE.** Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Lubomirskich l. 3, gdzie 18-letnia Elżbieta Karolczyk doznała silnego poparzenia na całem ciele. Karolczykowa czyściła benzyną suknie i postawiła flaszkę z benzyną przy rozpalonem żelazku do prasowania. Nagle nastąpił wybuch benzyny, od czego zapaliło się ubranie na Karolczykowej. W stanie bardzo groźnym ofiarę wypadku odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

**NIEPOKOJĄCE OBJAWY.** Od pewnego czasu rozmaitego rodzaju męty społeczne coraz częściej napadają pod Krakowem na wozy ze środkami spożywczymi, w szczególności w dnie targowe. Niekiedy nawet ściągane bywają całe paki z wozu. Kradzieże te są tak śmiało i sprytnie dokonywane, że trudno pochwycić sprawców. Prócz tego w podmiejskich wsiach, jak opowiadają wieśniacy, przybyli na targ, ginie bydło i nierogacizna porą nocną z zamkniętych stajen i obór. Wieśniacy podejrzywają o te kradzieże liczne rzesze osobników, którzy się włóczą całemi gromadami po wsiach, niby w poszukiwaniu za nabiałem, oglądając przy tej sposobności obejścia gospodarskie.

**NAJDŁUŻSZY DZIEŃ.** Dzień wczorajszy kalendarzowo jest najdłuższy w roku, słońce wschodzi o godzinie 4 minut 33, a zachodzi o godzinie 8 minut 50 wieczorem; dzień zatem liczy 16 godzin 17 minut. Najkrótszy dzień, jak wiadomo, przypada 21 grudnia i wynosi 7 godzin 58 minut.

## Z kraju.

**EPILOG AFERY CHRZANOWSKIEJ.** W początkach u. r. zaniepokoiły opinię publiczną wiadomości o zajściach w starostwie chrzanowskiem, których następstwem było aresztowanie przez krakowski sąd polowy komisarza powiatowego dra Tadeusza Spissa, kierującego podówczas urzędem, oraz szeregu osób, jako jego wspólników.

Przebieg afery był następujący: W drodze poufnej doniesiono władzom wojskowym o rzekomych nadużyciach w starostwie chrzanowskiem na polu aprowizacyi, a przedewszystkiem o manipulacyach mąką i zbożem. Władze za pośrednictwem swoich organów przeprowadziły śledztwo, na podstawie którego zrobiono doniesienie do sądu wojskowego, ponieważ rozmiar nadużyć miał być tego rodzaju, że zagrażał rzekomo sile zbrojnej państwa. W toku dochodzeń okazało się, że doniesienia były wynikiem częścią mylnych informacyj, częścią osobistych animozyj, wskutek czego sąd wojskowy wstrzymał wszelkie kroki przeciw wszystkim obwinionym i odstąpił akta prokuratoryi państwa, która bez dalszych dochodzeń całą sprawę umorzyła dla braku jakichkolwiek podstaw prawnych i faktycznych do rozpoczęcia kroków sądowych.

Tem samem afera została zakończona pomyślnie rehabilitacyą wszystkich wmieszanych w sprawę osób.

**NIEZWYKŁY GRAD W POWIECIE LIMANOWSKIM.** Piszą nam z Niedźwiedzia, pow. limanowskiego, pod datą 19 b. m.: Wczoraj po południu spadł przy silnej burzy grad wielkości włoskich orzechów w całym szeregu gmin powiatu limanowskiego, niszcząc doszczętnie bardzo wiele pięknie zapowiadających się plonów rolnych.

**O ZATRZYMYWANIE SIĘ POCIĄGÓW PRZYSPIESZONYCH W OSIELCU.** W bieżącym roku z powodu trudności aprowizacyjnych w większych miejscach kąpielowych i klimatycznych, letnicy udają się w większej ilości do uroczo położonej wsi **Osielca.** Zanoszą oni na tej drodze gorącą prośbę do rządcy dworu Zborowskiego, aby przyspieszone pociągi osobowe 37 a i 38 a bodaj pół minuty zatrzymywały się na stacyi kolejowej w Osielcu. Zaznaczyć należy, że najbliższa stacya przed Osielcem, w której te pociągi się zatrzymują, jest Maków, skąd trzebaby brać furkę, która w tych czasach, o ile się ją wogóle znajdzie, kosztuje wprost niemożliwe ceny.

**ZMIANY W TEATRZE LWOWSKIM.** Obecna dyrekcya teatru miejskiego we Lwowie przeprowadza likwidacyę swoich interesów i za dwa tygodnie teatr przejdzie pod zarząd gminy. Nowe kierownictwo teatru umiastowionego krząta się ruchliwie około przygotowań do otwarcia sceny. A więc dramat przyszły liczyć będzie około 30 mężczyzn i 20 kobiet, a zespół skompletowano przez powołanie szeregu nowych sił. Prócz dotychczasowych sił, wchodzą w skład tego działu nowo zaangażowani pp.: Rogosz-Pieńkowska z Warszawy, Z. Biesiadecki z Krakowa, b. kierownik teatru ludowego w Krakowie Czarnowski dla ról komiczno-charaktorystycznych, Batagowski z Lubelskiego, Boehlke dla ról bohaterskich, dalej B. Morzewski, R. Bojanowski i Białkowski. Powracają na scenę lwowską dawniejsi jej pracownicy pp.: Helena Milowska, Raczka, Kalinowski i Zbucki. Pertraktacye o pozyskanie dalszych sił są w toku. Działy operowy i operetkowy pozostają w dotychczasowym składzie. Kompletowanie chórów i orkiestry przez kierownika muzycznego, p. Niewiadomskiego, odbywa się w dalszym ciągu. Nowy dyrektor opracowuje przyszły repertoar, pertraktuje z wybitnymi autorami, przygotowuje tłomaczenia i t. d.

Po zakończeniu obecnego sezonu, teatr będzie przez jakiś czas zamknięty celem gruntownego odczyszczenia (przez cztery lata zaniedbany), oraz przeprowadzenia najkonieczniejszych rekonstrukcyj tak sceny, jak i widowni. Między innemi naprawione zostaną kaloryfery. Otwarcie nowego sezonu projektowane jest na dzień 15 sierpnia. Z początkiem lipca artyści otrzymają 2-tygodniowy urlop, poczem zabiorą się do przygotowania szeregu sztuk. Próby odbywać się będą częściowo w gmachu teatralnym, częściowo w wynajętej sali w gmachu hr. Skarbka. Kwestya otwarcia drugiego teatru, tak zw. »Małej sceny«, nierozstrzygnięta z powodu obliczeń i ze względu na zapowiadające się znaczne koszta.

W dniu 1 lipca odbyć się ma pożegnanie ustępującego dyrektora przez artystów. W tym celu zwrócił się komitet artystów do zarządu miasta z prośbą o odstąpienie sali. Zarząd miasta wyraził zgodę pod warunkiem, że dochód z wieczoru przeznaczony zostanie na cele dobroczynne.

**TRAGICZNA STRZELANINA NA ULICY WE LWOWIE.** Onegdaj po południu plac Solskich we Lwowie był widownią tragicznego zajścia. Wojskowa policya polowa, która od kilku dni urzęduje we

---

prawo, aby Jego cienie obok tamtych w tym samym Panteonie odpoczywały i w tym to przybytku wiecznego pokoju mieć mogły schronienie, które wdzięczność narodowa prawdziwie bohaterskim zasługom poświęciła. Takiemi są — któż z nas nie przyzna? — popioły Dąbrowskiego, tego to dzielnego wodza Legionów, którego geniusz tę przerwę, jakaby nieochybnie w historyi od naszej egzystencyi zatraconej aż do zwrotu jej zdziałanego przez wspaniałość wielkiego naszego Protektora Aleksandra Wszechrosyi cesarza i króla Polskiego była nastąpiła — gdyby ją Dąbrowski historyą sławy Legionów nie zapełnił. Wszakże te nieprzełamane cnoty i wytrwałość wielkich naszych rycerzów były pobudką temu to nowemu Tytusowi do tej wspaniałomyślności względem narodu polskiego. Pomiędzy mężnymi liczył zapewne ten Wielkomyślny Monarcha generała Dąbrowskiego, tak jak go miały za takiego cała Francya. Niemcy i Włochy, któremu waleczni nieprzyjaciele i biegli w sztuce wojowania rycerze przyznawali to co Annibal przyznawał Fabiuszowi, że swoim sposobem wojowania zwyciężyć ich nie mógł, ale też nigdy od nich zwyciężonym nie był«. Rzekł dalej tenże JW. reprezentant Siemoński: »Już sławę tego męża wszystkie dzienniki ogłosiły. My więcej do niej dodać laurów nie potrafimy, ale szanując Jego jako ziomka naszego pamiątkę, uwijmy mu wieniec z cyprysów — żądajmy od jego familii, aby nam popioły tego bohatera w naszym Panteonie jako własność naszą pochować pozwoliła; w spodziewaniu, że nam tego nie odmówi i sama je na miejsce odwieźć za powinność uzna«...

»Izba prawodawcza — kończy Dyaryusz — przejęta temi uczuciami, jakie wymownie JW. Reprezentant Siemoński przedstawił, postanowiła przesłać Senatowi Rządzącemu wniosek dla dopełnienia«.

(Dok. nast.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

Lwowie, aresztował jakiegoś dezertera. Podczas powstałego przy tem zbiegowiska i zamieszania dezerter zdołał się wyrwać i uciec. Policyant zaczął za nim strzelać: dezertera nie trafił i ten uszedł cało, natomiast kule ugodziły dwóch mężczyzn z pośród publiczności. Jeden z nich, Herman Hersz Neuwelt, został zabity na miejscu, drugi, inwalida wojenny Opotiak, ciężko ranny.

## Z Królestwa Polskiego.

ZAMORDOWANIE KRAKOWIANINA POD KIELCAMI. Do policyi krakowskiej doniesiono z Kielc, że w lesie koło miasta znaleziono 10 maja b. r. ciało nieznajomego nazwiska człowieka, na którym nieznani sprawcy dokonali widocznie rabunku, a potem zamordowali go w ohydny sposób. Zamordowany ma kilka ciętych ran na głowie, ciało porzucone było w gąszczu leśnym i tylko na nogach miał skarpetki z firmą Bayer i Spółka w Krakowie. Opodal ciała leżało ubranie i zarzutka, robiona także w Krakowie. W zarzutce znaleziono »Nową Reformę« z dnia 7 maja b. r. i chustkę do nosa z monogramem: K. P. — Podejrzenie pada na dwóch mężczyzn, w czapkach wojskowych rosyjskich, którzy w krytycznym dniu kręcili się w pobliżu lasu. Byli to prawdopodobnie dezerterzy rosyjscy, zbiegli z baraków wojskowych.

POWRÓT DO WARSZAWY. P. Oskar Sosnowski, architekt, powrócił do Warszawy po 3-letniej nieobecności w kraju. Od stycznia bieżącego roku p. Oskar Sosnowski był kierownikiem wydziału kultury i sztuki w departamencie oświaty ministerstwa spraw polskich w Kijowie. Dodać należy, że p. Oskar Sosnowski w lipcu 1914 roku dostał dekret nominacyjny na profesora zwyczajnego architektury w politechnice we Lwowie, ale wojna przeszkodziła mu objąć to stanowisko.

### REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 22 b. m.: Odczyt dyrektora Siedleckiego: »Karykatury«, studyum sceniczne w 4-ech aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego; wieczorem: »Lato« F. Ritnera.

Poniedziałek, 24 czerwca: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Wtorek, 25 czerwca: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Środa, 26 czerwca: „Zaczarowane koło" L. Rydla.

Czwartek, 27 czerwca: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Piątek, 28 czerwca: „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego.

Sobota, 29 czerwca: po południu: „Na zawsze" L. Rydla; wieczór: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Niedziela 30 czerwca: po południu: „Pan Geldhab" Al. hr. Fredry; wieczór: „Ksiądz Marek" J. Słowackiego.

### REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 22 b. m., wieczorem: »Wieszczka karnawału«.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Grochowy wieniec«; wieczorem: »Szach i mat«, komedya w czterech aktach Józefa Blizińskiego.

ŚLUB. Dnia 15 czerwca 1918 roku odbył się w kościele św. Floryana ślub p. Edmunda Cieczkiewicza, rewidenta c. k. kolei państwowej i artysty-malarza, z panną Zofią Libańską, córką inżyniera ze Lwowa, obecnie rezerwowego kapitana. 7080



## Matylda St. Clair.

## Posady nauczycielskie w Królestwie.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza następujący konkurs na posady nauczycielskie w seminaryach nauczycielskich w Królestwie Polskiem:

Z początkiem roku szkolnego 1918/19, to jest z dniem 1 września 1918 roku, będą upaństwowione seminarya nauczycielskie męskie w Warszawie, Łowiczu, Łęczycy, Siennicy i Wymyślinie, oraz seminaryum żeńskie w Warszawie. W zakładach tych będą do obsadzenia następujące stanowiska: 1) dyrektorów, 2) nauczycieli seminaryalnych, 3) nauczycieli szkół ćwiczeń, 4) lekarzy szkolnych, 5) nauczycieli zawodowych do nauki robót ręcznych, 6) ochroniarek, 7) ogrodników zawodowych.

Na te posady rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 6 lipca 1918 roku do ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie (Sekcya szkolnictwa elementarnego, Al. Ujazdowska 20).

Przy obsadzaniu stanowisk, wymienionych pod punktami 1) i 2), pierwszeństwo będą mieli posiadający wyższe studya, oraz znajomość szkolnictwa elementarnego. Zauważa się przytem, że w każdem seminaryum potrzebny będzie zawodowy nauczyciel (ka) do wychowania fizycznego, nauki rysunku, muzyki i śpiewu. Od ubiegających się o stanowiska, wymienione pod p. 3) do 7) wymaga się: do p. 3) zawodowego wykształcenia w seminaryach nauczycielskich i kilkiletniej zawodowej praktyki w szkołach elementarnych, do p. 4) dyplomu lekarskiego, do p. 5) uzdolnienia do udzielenia slöjdu drzewnego i metalowego w seminaryach męskich, szycia białego i krawieczyzny, względnie gospodarstwa domowego (gotowania) w seminaryach żeńskich. Pierwszeństwo przysługuje osobom, posiadającym obok zawodowego uzdolnienia — kwalifikacye nauczycielskie, do p. 6) kilkoletniej praktyki we wzorowej ochronie (ogródku frebłowskim) i odpowiedniego wykształcenia pedagogicznego, do p. 7) praktycznej znajomości sadownictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa, oraz uzdolnienia do samodzielnego prowadzenia kilkomorgowego ogrodu i mniejszej pasieki.

Płace dyrektorów wraz z 25 procentowym dodatkiem drożyźnianym wynoszą wedle norm, przyjętych dla szkół średnich, od 8.400 do 12.000 marek rocznie przy automatycznem podwyższaniu tychże. W wypadkach wybitnych zasług może być płaca dyrektora podwyższona o 13.200 marek. Płace nauczycieli seminaryalnych z pełnemi kwalifikacyami, do których zaliczają się też lekarze szkolni, wraz z 25 proc. dodatkiem drożyźnianym, wynoszą wedle norm, przyjętych dla szkół średnich, 4.800 do 9.600 marek, bez pełnych kwalifikacyj 3.600 do 5.700 marek rocznie. Wysokość płacy w powyższych granicach odbywać się będzie automatycznie. Nauczycielom szczególnie zasłużonym może być płaca podwyższona do 12.000 marek. Płace nauczycieli szkół ćwiczeń i ochroniarki wraz z 25 proc. dodatkiem drożyźnianym ustanawia się na 3.600 do 7.200 marek rocznie i może być wyjątkowo podniesiona do 8.400 marek. Płace nauczycieli zawodowych do nauki robót ręcznych wynosić będą wraz z 25 proc, dodatkiem drożyźnianym 3.600 do 5. 400 marek, ogrodnika 2.400 do 3.400 marek. Ogrodnikowi przyznaje się nadto wolne mieszkanie w budynku szkolnym, względnie 20 proc dodatek do płacy na mieszkanie.

Przy ustanowieniu pierwszej płacy oceniać będzie ministerstwo W. R. i O. P. kwalifikacye ogólne, spędzone w zawodzie nauczycielskim lata służby, uzasadnione warunki, zastrzega sobie jednak zupełną swobodę postępowania.

Zakres obowiązków nauczycielskich będzie dla poszczególnych kategoryj później unormowany z tem jednak zastrzeżeniem, że personal seminaryów winien być oddany wyłącznie obowiązkom służbowym w zakładzie, dla którego został ustanowiony. Nauczyciele, którzy będą mieli poruczoną opiekę specyalną nad poszczególnemi kursami seminaryów, otrzymają dodatek w wysokości 1.000 marek rocznie. — Lekcye nadliczbowe będą osobno wynagradzane.

Do podania należy dołączyć wierny opis życia, dokumenty, stwierdzające dokładnie przebieg studyów, złożenia egzaminów, tok i wymiar dotychczasowej praktyki nauczycielskiej i zawodowej, przynależność państwową, oraz podać nazwiska i adresy poważnych osób, na których opinię może się kandydat powołać. Każdy kandydat winien w podaniu zaznaczyć, przy którym z wymienionych zakładów przedewszystkiem ubiega się o stanowisko, oraz czy gotów jest objąć także inne stanowisko, które ministerstwo mu wyznaczy. Dotyczy to zwłaszcza tych nauczycieli, którzy pracują obecnie w mających być upaństwowionemi seminaryach.

## Cesarz Karol na froncie włoskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

Z pola walki, dnia 20 b. m.:

Cesarz Karol, który przed kilku dniami wyjechał na południowo-zachodni teren walki w towarzystwie marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, szefa sztabu generalnego, bar. Arza i niemieckiego pełnomocnika generał majora v. Cramona, aby przygotować ofenzywę przeciw Włochom, odwiedził grupy wojsk i wszystkie komendy armii, jakoteż kilka komend korpuśnych, oraz odbył przegląd licznych wojsk. Arcyksiążę Fryderyk na zlecenie cesarza odwiedził liczne inne wojska aż do strefy walki, aby im przynieść cesarskie pozdrowienie, przekonać się o ich gotowości bojowej, oraz o ich wybornym duchu.

Monarcha odbywał przeważnie narady z wyższymi dowódcami, trwające często do późnej nocy, przyczem nie zważał ani na znużenie, ani na głód i pragnienie. Na weneckim placu boju cesarz odwiedził także rannego generała kawaleryi, ks. Schoenburga, który odniósł trzy zranienia od odłamków granatu, między niemi pod okiem i w brzuch, jednakże nie niebezpieczne.

Na froncie równie dowiedział się cesarz o wypadku, jakiemu legł jego brat, arcyksiążę Maksymilian podczas zdobywania Dosso Alto. — Gwałtowny napór powietrza przy wybuchu granatu pękającego tuż koło arcyksięcia spowodował natychmiastowe bolesne kłócie w uchu, przyczem równocześnie wystąpiła pewna głuchota. Jednakże arcyksiążę nie opuścił swego miejsca i w następnych dniach kierował brawurową obroną przed licznymi włoskimi atakami na zdobyte wzgórze.

Również jubileusz trzydziestoletnich rządów cesarza Wilhelma obchodził cesarz w polu, z prostotą. Podczas kolacyi cesarz wzniósł toast na cześć swego drugiego przyjaciela i wiernego sprzymierzeńca, cesarza Wilhelma, przyczem trącił się kielichem z niemieckim pełnomocnikiem wojskowym, generał majorem v. Cramonem.

Podczas zwiedzania budowy kolei z Landeck do Mals przejechał cesarz koło granicy szwajcarskiej koło Martinsbruck i Taufers. Na moście na Innie koło Martinsbruck powitał cesarza komendant posterunku szwajcarskiej straży granicznej, porucznik, z którym cesarz rozmawiał o jego pięknej ojczyźnie, oraz z pełnem zainteresowaniem się wysłuchał jego opowiadań, między innemi o stosunkach żywnościowych. Podczas rozmowy z jednej strony otoczyli cesarza półkolem żołnierze piechoty austro-węgierskiej, z drugiej żołnierze szwajcarscy. Szwajcarski oficer był niemało zdziwiony, gdy się później dowiedział, że rozmawiał z cesarzem; był on zdania, że rozmawiał z pułkownikiem.

## Stronnictwa niemieckie wobec Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Przewodniczący komisyi kierowniczej stronnictw narodowo niemieckich poseł Waldner wystosował do ministra Twardowskiego list, w którym oświadcza, że związek stronnictw narodowo niemieckich gotów jest każdej chwili konferować z przedstawicielami Koła polskiego o całym kompleksie sprawy polskiej i wszystko uczynić, coby mogło zapewnić teraźniejszości na przyszłość wspólność niemiecko-polską i by bez zarzucenia niemieckich interesów życiowych życzenia narodu polskiego zostały zaspokojone. Rokowania jednak w tym duchu mogłyby tylko wtenczas liczyć na powodzenie, gdyby Koło polskie rozpoczęło te rokowania z chęcią utworzenia ze stronnictwami niemieckiemi w Izbie poselskiej silnej większości dla potrzeb państwa w tej tak poważnej chwili, którą przeżywamy. Równocześnie Koło polskie musiałoby zdecydować się zwrócić się przeciwko nieprzyjaznym dla państwa machinacyom i niebezpiecznym planom Czechów i południowych Słowian i wyrazić gotowość odparcia ataków ze strony czeskiej i południowo-słowiańskiej wspólnie ze stronnictwami niemieckich narodowców i chrześcijańsko-społecznych.

Niemiecko narodowi posłowie w każdym razie z radością powitaliby umożliwienie krótkiej sesyi letniej, leżącej w interesie dobra państwa i w zgodnem zapatrywaniu Koła polskiego widzieliby rękojmię strzeżenia obustronnych interesów narodowych w przyszłości i podstawę dla zadawalniającego obie strony układu, któryby mógł przyjść do skutku po oswobodzeniu państwa od piekącej troski bezpośrednio po sesyi letniej.

## Narada Rady robotniczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada wiedeńskiej Rady robotniczej. Wyniki tych obrad są na razie nieznane.

## Akcya posłów socyalistycznych.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Wczoraj przed południem udali się posłowie socyalistyczni Renner, Domesch i Sever do ministra wojny w sprawie stosunków, panujących w przedsiębiorstwach zmilitaryzowanych.

O godz. 5 po południu zgłosili się mężowie zaufania stronnictw socyalistycznych Austerlitz, Renner i Hanusch u ministra spraw zagranicznych, żądając, by minister stwierdził wyraźnie gotowość monarchii do pokoju.

## Hr. Burian w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Posłowie do Rady państwa Hanusch i Sever i redaktor naczelny »Arbeiter Zeitung« Austerlitz, wykonując uchwałę wiedeńskiej Rady robotniczej, zjawili się u ministra spraw zagranicznych. Po przedstawieniu mu sytuacyi i usposobienia robotników, podkreślili pilną konieczność poprawy stosunków żywnościowych, potem wyłuszczyli program klasy robotniczej w kwestyi pokoju, zaznaczając, że program ten domaga się jak najrychlejszego osiągnięcia powszechnego pokoju na podstawie porozumienia, w danym razie przez inicyatywę, wychodzącą od rządu i przez stworzenie ligi narodów.

Hr. Burian odpowiedział, że w pełni ocenia doniosłość sprawy żywnościowej, co się zaś tyczy pokoju, rzekł, że nasza polityka nie uległa żadnej zmianie. Wojna nasza jest tak, jak przedtem, tylko wojną obronną. Nie myślimy przedłużać jej ani o jeden dzień, by poczynić jakieś zdobycze, lub osiągnąć cele imperyalistyczne. Gdyby nasi przeciwnicy okazali gotowość do rokowań, to zawsze znajdą nas gotowymi do rozpoczęcia pertraktacyj i zawarcia honorowego dla obu stron pokoju. I u nas dominuje życzenie współpracownictwa w przywróceniu takich stosunków między narodami, któreby umożliwiły zmniejszenie zbrojeń i zmniejszyły niebezpieczeństwo przyszłych wojen.

Nie zaniechaliśmy niczego, coby mogło przybliżyć rokowania pokojowe. By uchwycić korzystną sposobność, śledzimy pilnie rozwój i usposobienie w krajach nieprzyjacielskich, póki jednak nasi przeciwnicy, tak jak się to niestety teraz dzieje, nie okazują jeszcze żadnej gotowości rozpoczęcia poważnych rokowań musimy się bronić i unikać wszystkiego, coby nieprzyjaciele nasi mogli tłómaczyć jako objaw słabości i coby ich mogło zachęcać do przedłużenia wojny.

Rząd w pełni świadom jest tego, jak ciężkie ofiary ponoszą szerokie masy ludu. Jeżeli i w przyszłości ich ofiarność dorówna waleczności naszej armii, to spodziewać się należy, że w niedalekim czasie osiągniemy wspólny nasz cel: honorowy i trwały pokój.

## Podniesienie taryfy kolejowej dla wojskowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

»Die Zeit« donosi:

Rządy austryacki i węgierski porozumiały się już co do podniesienia taryfy kolejowej dla wojskowych. Podwyższenie to dotyczyć będzie ruchu osobowego i towarowego.

## Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 czerwca.

Poseł Scheidemann, socyalny demokrata, wywodzi:

Gdyby ludy same rozstrzygały o wojnie i pokoju, to moglibyśmy jutro rozpocząć rokowania pokojowe. Niestety demokracya w żadnym z krajów wojujących nie jest tak rozwiniętą, najmniej zaś w krajach, które najwięcej się na swoją demokracyę odwołują. Nieprzyjaciel chce rozstrzygnięcia z bronią w ręku. Na wschodzie nastąpiło to rozstrzygnięcie, następstwem był Brześć Litewski. Na pokój brzeski socyalni demokraci nie mogą przystać.

Pos. Wimmer, postępowa partya ludowa, oświadcza, że we wszystkich kołach niemieckich panuje życzenie, by polityczne i gospodarcze stosunki między Rumunią a Niemcami zostały z powrotem nawiązane.

Hr. Westarp, konserwatysta, powiada, że nie praca pokojowa socyalnych demokratów, lecz sukcesy wojskowe doprowadziły do wyniku, uwidoczniającego się w pokoju bukareszteńskim. Pokój ten przynosi sojusznikom Niemiec piękny sukces, zabezpiecza granicę węgierską, powiększając obszar Węgier. Cieszymy się z tego serdecznie i aprobujemy, że Austro-Węgry będą zabezpieczone przed napadem. Do pokoju tego nie można stosować zasady pokoju bezaneksyjnego, tak samo będzie należało postąpić, gdy przyjdzie zabezpieczyć granice Niemiec.

Stresemann, narodowy liberał, powiada, że cieszyłby się bardzo z tego, gdyby teraźniejsza dynastya rumuńska nie była powróciła, gdyż nie może ona dać nam koniecznych gwarancyj politycznych i moralnych. Obawiamy się, że w razie pozostania tej dynastyi Bukareszt stanie się znowu gniazdem koalicyi.

Ledebur, niezawisły socyalista, imieniem swego stronnictwa zarzuca traktatowi pokojowemu, że nie jest to pokój na podstawie porozumienia, lecz na podstawie gwałtu. Mowca cieszy się, że nawet wśród konserwatystów objawia się uczucie, iż szkodliwe dla ludów dynastye powinny być usunięte, ale konserwatyści powinni z tego wyciągnąć konsekwencye także co do innych dynastyj.

Sekretarz państwa, dr Kuehlmann, pragnie reagować na razie tylko na uwagi, które padły podczas dyskusyi. Powiada, że co do Dobrudży północnej, to sprawa ta była najtrudniejszą i jeszcze dzisiaj sprawia trudności. Ze względu na to jeszcze raz publicznie oświadcza, że nigdy nie było zamiarem rządów państw centralnych, by kondominium w Dobrudży było czemś innem, jak tylko przejściowem i że nie żywiono nigdy wątpliwości co do życzeń i aspiracyj Bułgaryi do tego kraju. To prowizoryum musi się jak najprędzej skończyć. Ponieważ co do Dobrudży północnej idzie o różnice zapatrywań dwóch sprzymierzeńców, muszę oświadczyć — rzekł Kuehlmann — że wystrzegamy się starannie wszystkiego, coby na zewnątrz mogło wywołać wrażenie, jakobyśmy jedną stronę popierali przeciw drugiej. Po doświadczeniach tej wojny z pewnością między Niemcami a Rumunią nie może powrócić natychmiast pełne zaufanie. Polityka i opinia publiczna zachowają i nadal wyczekujące stanowisko, którego jednak nie trzeba uważać za jawną nieufność.

W końcu swojej mowy Kuehlmann, odpowiadając na wywody Ledebura, występuje przeciw niemu bardzo energicznie. Oświadcza, że dom Hohenzollernów tak samo, jak wszystkie inne domy książęce niemieckie, od dawna pracował razem z ludem niemieckim i dziś niema nikogo, coby nie spoglądał z czcią i wdzięcznością ku osobie cesarza. Książęta niemieccy, zwłaszcza Hohenzollernowie, zbyt wysoko stoją, by ich Ledebour mógł dotknąć.

Na tem skończyła się dyskusya nad traktatem pokojowym, który odesłano do komisyi głównej.

## Pos. Seyda prezesem Koła polskiego w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 czerwca.

Prezesem Koła polskiego w parlamencie niemieckim wybrano posła Seydę.

## Socyaliści francuscy o mowie cesarza Wilhelma.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

»Der Abend« donosi: Tel Comp. donosi z Paryża:

Dzienniki socyalistyczne są zdania, że państwa koalicyjne nie powinny pozostawić bez odpowiedzi ostatniej mowy cesarza Wilhelma.

Sembat jest zdania, że najlepszą odpowiedzią byłoby natychmiastowe utworzenie związku narodów.

Sfery socyalistyczne francuskie są zdziwione tem, że niemieccy socyaliści okazali zupełny brak wszelkiego oporu przeciw wszechniemieckiej i militarystycznej mowie cesarza Wilhelma.

Organ socyalistów mniejszości »Journal du Peuple«, który wierzył zawsze w ducha rewolucyjnego narodu niemieckiego, pisze: Niemoc ludu niemieckiego i zachłanność jego władców, pozbawiają mas najlepszych sił wystąpienia przeciw wojnie.

W »Humanité« pisze Renaudel: Cesarz niemiecki mówił o pokoju niemieckim. Koalicya musi przeciwstawić temu żądanie pokoju sprawiedliwego.

## Wniosek pokojowy w Izbie gmin.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

Tel. Comp. donosi z Londynu:

W Izbie gmin wniósł pacyfista Morell następującą rezolucyę:

Izba gmin domaga się od rządu zapewnienia, że nie pominie żadnej sposobności załatwienia problemów wojennych w drodze dyplomatycznej i wyraźnego zapewnienia, że tajne traktaty koalicyi powinny uledz rewizyi, gdyż stanowią przeszkodę do zawarcia pokoju demokratycznego.

Wnioskodawca uzasadnił swój wniosek twierdzeniem, że we wszystkich państwach wzmaga się ruch pokojowy za sprawiedliwymi warunkami pokojowymi celem rychłego ukończenia wojny. Wniosek ten nie uzyskał większości.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 21 czerwca:

Także i wczoraj kontynuował nieprzyjaciel z niezmniejszoną zaciętością swe wysiłki, aby nam odebrać sukcesy, które wywalczyliśmy na zachód od Piave. Ofiary jego były znów daremne. Wszystkie szturmy załamały się o niewzruszony opór naszych bohaterskich wojsk. Do szczególnej zaciekłości doszła walka na płaskowyżu Krasu, Montello, gdzie na rzuconych na prędce szańcach dywizyji marszałka polnego porucznika Geigingera rozbijała się jedna fala szturmowa za drugą. Wszędzie walczono w starciu ręcznem. Na szerokościach frontu dwukilometrowych zebrał nieprzyjaciel grupy atakowe, złożone każda z ośmiu pułków, aby zachwiać zaporą naszych dzielnych żołnierzy. Ogromne zużycie sił zmusiło Włochów do rzucania w walkę jednych rezerw za drugiemi. Oprócz wielkich krwawych strat nieprzyjaciela wzrastają także jego straty w jeńcach. I tak przedostatniego dnia bitwy na samem Montello wzięto do niewoli 3.200 żołnierzy, z czego 2.000 pojmał sam pułk piechoty węgierski Nr. 139. Węgierskie pułki wojska, strzelcy austryaccy i węgierscy honwedzi w czasie tych gorących walk, toczących się dniem i nocą, zarówno jako atakujący jak i jako obrońcy przydali świeżą kartę honorową do swej sławnej historyi.

Na froncie górskim przeważała wczoraj walka artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 21 czerwca:

**Zachodni teren wojny:**

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Nieprzyjaciel kontynuował na całym froncie zacięte natarcia wywiadowcze. Odparto je wszędzie. Na północny wschód do Merry i na północ od Albert załamały się krwawo angielskie ataki częściowe.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Miejscowe ataki francuskie na południowy zachód od Noyon i amerykańskie na północny zachód od Chateau Thierry nie udały się. — Francuzi i Amerykanie ponieśli przytem ciężkie straty. W ręku naszem pozostali jeńcy. Na południowy zachód od Reims wzięliśmy do niewoli Włochów.

Wielkie urządzenia lazaretowe w dolnie Vesle między Breuil a Montigne, których poprzednio używali Francuzi, a które odpowiednio oznaczono, były w ostatnim czasie dwukrotnie celem rzucania bomb przez nieprzyjacielskich lotników.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.


Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.


## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

### Zakład rzeźbiarski

Józefa Stręka w Krakowie, ulica Kościuszki l. 35, wykonuje rzeczy kościelne i dekoracyjne. 6944 1 4

### Filozof III roku

przyjmie lekcye w zamian za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Lekcye" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6960 1 3

### Handlowiec

z działu korzennego, z długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady w większej firmie, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod H. H. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7052 1 2

### 2 krzesełka

dla dzieci do sprzedania. Ul. Lubicz l. 9, II p. 6875 1 2

### Nowy magiel

do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka l. 10. 6874 1 3

### Lokomobila

benzynowa, o sile 8 HP, z młocarnią, 2 motory ropne 15 i 8 HP, motor benzynowy 15 HP, pompa parowa Worthingtona 1½ cala, lokomobila parowa 6 HP, automobil na 4 osoby bez gum, 2 sikawki oraz kilka magnetów i karboratorów tanio do sprzedania. Wszystkie maszyny używane, lecz w dobrym stanie. Wiadomość w składzie artykułów technicznych u firmy Gerber i Brand, Kraków, ul. Wiślna 6. 6878 1 6

### Słoninę

lub sadło dam za dobrą materyę zimową. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy pod „Prowincya". 6892 1 2

### Ubranie nowe

do sprzedania. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 6, II p. 6916

### MAGAZYNIER

królewiak, młody, zdrów, silny i taktownie energiczny, z wieloletnią praktyką, przyjmie posadę, może być w majątku. Zgłoszenia: S. Nowicki, Boguniowice-Ciężkowice. 6762 1 2

### Dwie nauczycielki

poszukują lekcyi w czasie wakacyj w zdrowej okolicy. Zgłoszenia pod „Starsza i młodsza" Porąbka Uszewska, obok Brzeska. Młodsza posiada też znajomość manipulacyi pocztowej. 6879 1 3

### Monter-Szofer

mający się dokładnie na naprawie automobili oraz wszelkiego rodzaju motorów benzynowych, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Monter-Szofer". 6889 1 2

### Do sprzedania

nowe, męskie ubranie frakowe czarne — buciki damskie nowe, wysokie, czarne Nr 35 — manekin płócienny 2-ga wielkość, oraz dwie cytry. Zgłoszenia między godz. 11—1 Aleja Mickiewicza Nr 47, II piętro drzwi na lewo. 6869 1 2

### Sprzedam

lalane, domowego wyrobu prześcieradła. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy" pod „Sprzedaż". 6877

### Filmy

są do nabycia. A. Berger, Aleja Mickiewicza 49, II p., drzwi 6. 6868 1 3

### Poszukuje się

kucharki od 1-go lipca z bardzo dobremi poleceniami na dobre warunki do dworu, w Dworach pod Oświęcimem." 6866 1 2

### Poszukuje się

pokoju z całodziennem utrzymaniem na wsi, w górzystej okolicy, dla dwóch osób na lipiec i sierpień. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy" pod S. Z. 6876 1 3

### Zdolny pomocnik fryzyerski

wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Edward Korzeń, Wadowice ul. Karmelicka 1. 6894

### Kostyumy

płaszcze i spodnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych Magazyn konf. damskich

**A. S. HIRSCH**

Kraków, ul. Grodzka l. 30. 7045 1 4

### 8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 18, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 34 120

### Student z 8 kl. gimn.

poszukuje na czas wakacyi guwernerki lub zajęcia jako pomocnik w większem gospodarstwie. Bliższe porozumienie się listownie: Łuniewski, Podgórze, ul. Warneńczyka 10. 6864 1 3

### Kupię

maszynkę do lodów na 4 litry, amerykańskiego systemu, w dobrym stanie. Zgłosić się listownie m. Olkusz, Królestwo Polskie, apteka. 6835 1 3

### 6 krów

sprzeda stary folwark, Zwierzyniec od 1—3. 6836 1 2

### W 2 miesiącach

(przez wakacye) przygotuję ucznia do egzaminu prywat. od I—V kl. realnej. Zgłoszenia piśmienne: Edw. Hayder, Czarnowiejska l. 19. 6837 1 2

### Uzdolniona ekspedyentka

z dobremi świadectwami, która przez kilka lat pracowała w handlu, znająca język polski i niemiecki, poszukuje posady ekspedyentki lub kasyerki. Zgłoszenia „Panienka" poste-rest. Bystra koło Białej. 6840 1 2

### Do wynajęcia

dwa lub trzy pokoje z eleganckiem urządzeniem, z elektryką, z użyciem kuchni gazowej. Wiadomość: Kremerowska 8, I piętro, front — drzwi na prawo. 6996

### Do sprzedania zaraz

płaszcz męski, nowy, materya jedwabna na suknię, halki, bluzki, oraz inna garderoba damska. Michałowskiego 6, I p. 6855

### Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, od 1-go sierpnia do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: „Apteka pod Lwem" w Białej. 6856 1 4

### Poczta 2-2

przy kolei, okolica zdrowa, do zamiany w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia poczta Dunajów. 6858 1 3

### Suknia jedwabna

granatowa, dla osoby średniego wzrostu, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: ul. Lelewela l. 7, III p. drzwi Nr. 15, od godz. 10—12 przed południem. 6860 1 3

### Meble

składające się z sypialni, jadalni i salonu, jakoteż urządzenie kuchenne, wszystko prawie nowe do wynajęcia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 6863 1 2

### Do sprzedania

2 kozięta rasowe koza i cap za 150 K; drzwi żelazne do piwnicy ul. Kazimierza Wielkiego l. 13 między godz. 3 a 6 po poł. 6888 1 2

### Nocny dyżur

mieszkań, biur, etc. przyjmuje rekomendowany pewny mężczyzna, pracujący w dzień w banku. Włada obcymi językami; gdyby było potrzeba do niemieckich domów. Wiadomość ul. św. Jana l. 9 u gospodarza domu. 6890

### Szal turecki

jedwabny, czarne tło do sprzedania. Cena 400 K. Ul. Bracka 11, firma A. Graiewski. 6937

### Kupię rower

męski lub damski dobrej marki, mało używany. Zgłoszenia listowne z opisem i ceną przyjmie Admin. „N. Reformy" pod „Kraków 23". 6948 1 3

### Zaraz do sprzedania

wszystkie skrypta do egzaminu sądowego ewentualnie zamienię za skrypta historyczne. Wiadomość u p. Dra Hyżego: Magistrat, Wydział III o k, drzwi Nr 4. 6947 1 3

### Poszukuje się nauczycielki

do niższych klas licealnych do jednej dziewczynki na wieś. Kandydatki z językiem francuskim i muzyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 25, II p. 6958 1 3

### Suknie i bluzki

do sprzedania od godz. 9—11. Ul. Dunajewskiego 6, oficyna B, III p., drzwi 23. 6952

### Maszyna do pisania „OLIVER"

używana, zupełnie dobra, do sprzedania. Pindelski, Wadowice. 6950 1 3

### Sprzedam suknię

nową, jedwabną, koloru różowego, bardzo strojną, wraz z odpowiednim kapeluszem. Ul. Sławkowska l. 23, III p., drzwi Nr 11. Od 9—12 rano i od 2—4 popoł. 6949 1 3

### Słoninę grubą

zamienię za materyę na ubranie męskie lub damskie. Zgłoszenia listowne pod „Wawel" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6939 1 2

## Dla przejezdnych

do **Rabki, Zakopanego i Szczawnicy** poleca się

## Restauracyę kolejową w Chabówce.

6819 1 10 **Władysław Skalski.**

Od lat istniejące

## KURSA PRAWNICZE „IUS"

KRAKÓW, GARBARSKA 6.

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników.

### System pisemny, korespondencyjny.

**Dla wojskowych** i prowincyi wypróbowany system **szybkiego i pewnego** przygotowania w drodze piśmiennej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

**SYSTEM PISEMNY** zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne.

Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj.

WYPOŻYCZAJĄ komplety podręczników, skryptów i skrótów.

Lekcye indywidualne i zbiorowe. 6838 2 4

## Sandały

z ruchomą, drewnianą podeszwą, także kryte i z podbiciem gumowem, jak również **szczotki do szorowania** poleca **H. Heim, Kraków, ul. 5 Listopada l. 33.** Zamiejscowe zamówienia uskuteczni się za zaliczką odwrotnie. 7045 1 4

## Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż »Płaszów«. Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6923 1 10

KAŻDY ZACHWYCONY!

## KINO KIESZONKOWE

prw. ochr. marki „Triumpf", z prawdziw. soczewk. „Jenna". **Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce tylko 4 K.**

Serya filmów zwycz. K 1·20, wojennych K 1·30, artystycznych K 3·50. Za nadesłaniem należytości oraz 60 hal. na porto i opakowanie. Za zaliczką się nie wysyła. 5251 7 10

Zastęp. na Gal. i Polskę: Dom Handl. **M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9.W.** — Również do nabycia: Bohusz, Zończyk, Zakopane; Józef Twaróg, Wolanka; M. Dobkowski, Chełm, Polska.

## HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

**KAZIMIERZ LUDWIŃSKI**

6263 **fabryka cukierków i herbatonu** 2 20

**Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.**

## Związek przedsiębiorców gorzelń rolniczych

**we Lwowie, ul. Kościuszki 7,**

**poszukuje zdolnego inżyniera-technika gorzelnianego, obznajomionego dokładnie z nowoczesnemi urządzeniami gorzelnianemi,** celem objęcia stałej posady. Dokładne warunki po porozumieniu się z Dyrekcyą Związku. 6783 2 3

### Zarząd firmy „Diana", fabryka produktów chemicznych

**Stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie**

zaprasza P. T. Członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 1 lipca 1918 r., o godz. 10 rano w lokalu przy Rynku głównym l. 14.

Na porządku dziennym:
Wybór członków dyrekcyi;
Wnioski i interpelacye. 7024

## Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skaboform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 46 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 46; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Bohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

## Zarząd kawiarni Warszawa

**Kraków, Sławkowska 30**

ma niniejszem zaszczyt donieść, że od **16 b. m. koncertuje codziennie** 6979 2 2

## artystyczny kwartet muzyki salonowej

pod kierunkiem chlubnie znanego skrzypka **p. B. Pastera.**
**Początek o godz. 8-mej wieczorem. — Wstęp wolny**

**Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie**

**Filia c. k. uprzyw. Galic. akc. Banku Hipotecznego w Krakowie**

**Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie**

**Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie**

przyjmują subskrypcye na: 6713 2 4

## VIII 5½% Austryacką pożyczkę wojenną

## wolną od podatku, a mianowicie:

**5½% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ**
**której amortyzacya rozpocznie się w r. 1924.**

| | | |
|---|---|---|
| Kurs emisyjny | | 92·50 |
| bonifikata kursu | 0·50 | |
| bonifikata odsetek | 0·46 | —·96 |
| cena netto | | 91·54 |

Rentowność 6·06—7·36, zależnie od terminu wylosowania.

**5½% BONY SKARBOWE**
**wypowiedzialne od 1/9 1923.**

| | |
|---|---|
| Kurs emisyjny | 96·— |
| bonifikata kursu | 0·50 |
| cena netto | 95·50 |

Rentowność 6·43.

Jako dalszą korzyść dla subskrybentów 40-letniej pożyczki wojennej i bonów skarbowych stanowić będzie natychmiastowe obliczenie i zabonifikowanie kuponu płatnego 1 września 1918, wskutek czego cena kosztów zmniejszy się o dalsze 1 K 37·5 h za K 100 nominalnej pożyczki.

**Subskrypcye przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu i przyznaje się subskrybentom wszelkie możliwe udogodnienia, zwłaszcza co do spłat ratalnych.**

Wyjaśnień i wskazówek udziela się ustnie i piśmiennie, oraz wysyła się na żądanie prospekty i formularze zgłoszeń odwrotną pocztą, gratis i franko. Subskrypcye zgłaszać też można listownie, za równoczesnem przekazaniem 10% wpłaty w gotówce.

**Kasom i Towarzystwom udziela się wszelkich instrukcyj, ułatwiających przeprowadzenie subskrypcyi na prowincyi i rozliczenie się z klientami.**

SUBSKRYPCYA TRWA OD 28. MAJA DO 2. LIPCA 1918.

**WSPÓŁUDZIAŁ KRAJU W POŻYCZCE WOJENNEJ UWYDATNI SIĘ WÓWCZAS W CAŁEJ PEŁNI, JEŻELI SUBSKRYPCYE, Z KRAJU POCHODZĄCE, WPŁYNĄ WYŁĄCZNIE DO INSTYTUCYJ KRAJOWYCH.**

### Panna

pisząca biegle na maszynie, znająca się na buchalteryi i stenografii, władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna do dworu; oraz panna freblanka, pani do pielęgnowania dziecka; mam do umieszczenia: ekonomów, rządców, i wszelką służbę: Wiadomość: Biuro Rozalii Krassuskiej, ul. Jagiellońska l. 9. 6945 1 3

### Panienka

umiejąca trochę szyć, potrzebna zaraz. Świadectwa wymagane. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 11, I p., od godz. 3—4. 6955 1 3

### Krowa

mleczna, na ocieleniu, do sprzedania u Józefa Bryiskiego w Prokocimie. 6958 1 2

### Kupię dom

z ogrodem lub kawałkiem pola w zachodniej Galicyi. Wkład do 20.000 K, reszta na hipotece. Zgłoszenia: Emeryt poste restante Dąbrowa. 6928 1 2

### Do sprzedania

garnitur mebli, pluszem kryte, słupy, stolik, klęcznik, karnisze. Wiadomość: ul. Lubelska 2, I p., w przedsionku ul. Krowoderskiej, od godz. 3 do 6 6953 1 2

### „Willa Karpacka" w Krynicy-Zdroju

wynajmuje (izr.) pokoje z utrzymaniem. Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 6921 1 6

Szukam

### mieszkania

od lipca lub sierpnia, parter lub I piętro, 2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz i elektryka. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: J. Mayer, ul. Pędzichów l. 2, III p. 6954 1 2

### Rutynowany korepetytor

biegły pedagog w zakresie gimnazyum, poszukuje lekcyj na wsi przez wakacye lub dłużej. Zgłoszenia pod Stanisław M. prawnik przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6953 1 2

### Ule słowiańskie

pojedyncze i podwójne, o 10 do 12 ramkach, do nabycia, dopóki zapas starczy, we firmie

**E. Freege w Krakowie.** 6978 1 3

**Związek krawców,** stow. zar. z ogr. poręką **w Nowym Sączu,** poszukuje zdolnych

### czeladników krawieckich

2 na roboty uniformowe,
2 na małe sztuki,
1 **kuśnierza** ukwalifikowanego. 6852 1 3

### Młynarza

od 1-go lipca poszukuje młyn gospodarczy Szczurowa (powiat Brzesko). 6896 1 4

### Gorzelnik

z kilkunastoletnią praktyką, szuka posady w Galicyi z powodu oddania dzieci do szkół. Obecnie od kilku lat na posadzie na Węgrzech. Włada językiem polskim, czeskim i niemieckim. Zgłoszenia prosi nadsyłać pod adresem: Frid. Nejtek, Pusta Ujnep., poczta Zalaszentbalasz. 6882 1 3

### Korki

stare K 40, nowe K 80 za 1 kg., szampańskie 80 h za sztukę kupuje fabryka korków

**Jakóba Reicha, Kraków ulica Grodzka Nr 71.** 6756 1 4

### Profesor

gimnazyalny (matem., fizyka) szuka lekcyi na wieś na czas wakacyj za: osobny pokój, wikt zdrowy także dla żony i 60 K miesięcznie. Zgłoszenia: Franciszek Kosibowicz, listonosz, Nowy Sącz, „dla prof.". 6898 1 7

### Poszukuję

mieszkania wygodnego, złożonego z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki, z elektrycznem oświetleniem, bez mebli. Mógłbym również wraz z powyższem mieszkaniem odkupić umeblowanie. Zgłoszenia pod Inż. Jan Naturski, ul. Jagiellońska l. 5, „Tepege". 6881 1 3

### Potrzebna zaraz

młoda panienka i zdolny chłopiec do „Magazynu Weneckiego", Sukiennice l. 8. 6912 1 2

### Śpiewak

posiadający z natury piękny, głęboki bas, skłoniony przez fachowe art. powagi do karyery artystycznej pragnie znajomości mecenasa, któryby mu ułatwił, ew. nie bezinteresownie, dalsze kształcenie. Zgłoszenia pod „Artysta" przyjmuje Ajencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9 6919 1 3

### Fortepian

wiedeński, dobry, do sprzedania. Wiadomość: ul. Romualda Traugutta l. 4, I p., 2, Podgórze. 6911 1 5

### Szczotki

ze słomy i korzeni ryżowych najlepszej jakości dla przemysłu i gospodarstwa poleca po najtańszych cenach: **Lorenz Kobek, Mährisch-Schildberg.** 6920 1 5

### KTO

dopomoże zdolnemu, miłującemu naukę studentowi do ukończenia trzech ostatnich kursów Akademii handlowej? Może być pomocnym w biurze lub kantorze, jest bowiem obznajomiony z buchalteryą, koresp. i t. d. Zgłoszenia pod „Ingenium" do Ajencyi J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 69[illegible]

### Do sprzedania

surdut i kamizelka. Grzegórzecka l. 63, II p. 6887 1 2

### Potrzebny zaraz

rysownik techniczny oraz pomocnik kancelaryjny. Zgłoszenia z podaniem świadectw pod „Rysownik N. P. R.", względnie „Pomocnik kancelaryjny K. P. K." w Administracyi „Nowej Reformy". 6884 1 3

### T. & A. Bat'a

fabryczne składy obuwia Kraków, Szewska 22. Celem uniknięcia nieporozumień, zawiadamiają P. T. Publiczność, że p. M. Nurek był i jest magazynierem u tejże firmy. Odpowiedzialny kierownik Leon Teodor Skrzypek. 7031

### Każdy i wszędzie

przy swem stałem zajęciu może uzyskać uboczny zarobek 200 do 400 K miesięcznie. Zgłoszenia: Kantor Sadzikowskiego, Lublin. 6964 1 6

### Ucznia do praktyki

i inteligentną panienkę do nauki fotografii zawodowej, przyjmie natychmiast Zakład fotograficzny Ed. Pierzchalskiego Kraków, ul. Karmelicka 21, tamże otrzyma retuszer negatywy na sztuki. 6885 1 3

### Salon mebli

nowszy, solidnej roboty, rzeźbiony, kredens dębowy, początek w. XVIII, inkrust., wspaniałe biuro męskie, dębowe, bogato rzeźbione, połączone razem z fisharmonią i inne okazy antyczne do sprzedania. Leopol. Machowska Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 6886 1 3

### Do sprzedania

żakiet czarny taftowy, nowy, modny fason i boa piórowe. Wiadomość od 9—11. ul. Krzywa 5, I p., szklane drzwi. 6887 1 2

## Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych, szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d. u firmy:

**WEISSBERG & LANDWIRTH**

**Kraków, Dietlowska 40.**

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką. 6981 1 8

Poszukuję

## dwóch lokali

obok siebie, w śródmieściu; jednego na handel delikatesów, drugiego na galanteryjny. — Wymagane są duże wystawy, a przy jednym lokalu konieczny magazyn i piwnica. — Zgłoszenia pod „Dwa lokale" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6673 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.